Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 9 września 1937 r. | Nr. 248

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Japończycy 50 klm. od Pekinu

a Chińczycy organizują nalot na Tokio

LONDYN, 8.9. Na froncie północnym Japończycy sforsowali mur chiński i wkroczyli do prowincji Szan-Si. W odległości około 50 km. od Pekinu wojska japońskie atakują dywizje chińskie, okopane w górach. Straty Japończyków na tym odcinku są duże; do Pekinu przybywają wciąż pociągi z rannymi.

Japońska ofensywa w Szanghaju i na froncie pod miastem trwa z nie słabnącą siłą, jednakże nie osiągnęła ona jeszcze widocznych efektów. Wojska chińskie stawiają zaciekły opór i zdołały się na ogół utrzymać na swoich dotychczasowych pozycjach.

Eskadry japońskie w ilości 10 do 18 samolotów pięciokrotnie bombardowały pozycje chińskie wokół Szanghaju. W pobliżu Suczau eskadry japońskie zostały zaatakowane przez pościgowce chińskie. Podczas bitwy powietrznej trzy samoloty chińskie, według informacyj japońskich, zostały zestrzelone.

LONDYN, 8.9. Wiadomość o nalocie na miasto japońskie Kagusima (na wyspie Kiu-Siu), dokonanym przez chińskie samoloty bombowe, wywołała zdziwienie i zaniepokojenie w kołach japońskich.

Obecnie w Ohaka i Tokio czynione są przygotowania, mające na celu wzmocnienie ich zdolności obronnej — przeciwko napadom powietrznym.

OFENSYWA JAPOŃSKA BEZ REZULTATÓW

SZANGHAJ, 8.9. Pomimo silnego ognia artylerii, intensywnej akcji lotnictwa oraz gwałtownych ataków piechoty, nie udało się Japończykom przełamać niespodziewanego oporu wojsk chińskich ani też zachwiać ich pozycji.

Jak się wydaje, pierwsza ofensywa japońska nie dała pożądanego wyniku, prowadzona jest bowiem zbyt małą ilością wojsk oraz widać w niej chęć jak najszybszego rozstrzygnięcia.

Do drugiej ofensywy Japończycy lądują na odcinku Wusung prócz świeżych rezerw, ocenianych na 50.000 ludzi, również wielkie ilości amunicji i sprzętu wojennego.

ARTYLERIA CHIŃSKA ZNISZCZYŁA 108 SAMOLOTÓW JAPOŃSKICH

SZANGHAJ, 8.9. Chińska narodowa komisja do spraw lotniczych ogłasza, że lotnictwo chińskie w czasie od 14 do 31 sierpnia rb. straciło 61 samolotów japońskich, w czym 53 samoloty bombardujące, 5 aparatów myśliwskich i 3 wodnosamoloty.

Sprawozdanie nadmienia, że od chwili rozpoczęcia działań wojennych, lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza chińska zniszczyły **108 samolotów przynależnych do japońskiej bazy lotniczej na Formozie.**

Komendant bazy japońskiej popełnił harakiri.

HONG KONG, 8.9. Panuje tu obawa, że najbliższym etapem okupacji japońskiej w Chinach południowych będzie wyprawa morska na wyspę Hainan. Według półurzędowych informacji chińskich, w cieśninie Hainan zauważono trzy japońskie okręty wojenne, a jeden z samolotów chińskich dostrzegł 6 okrętów wojennych pod Kuang-Czou-Uan. Garnizon chiński na wyspie Hainan w oczekiwaniu ataku japońskiego pośpiesznie umacnia się.

TOKIO, 8.9. Depesze, nadchodzące z Hong-Kong, potwierdzają wiadomość o zajęciu przez oddziały marynarki japońskiej wysp chińskich Pratas położonych w odległości 180 mil na północny wschód od Hong-Kongu na morzu Chińskim.

Zmiany na stanowiskach

WOJEWODÓW

WARSZAWA, 8.9. (tel. wł.) Na stanowiskach wojewodów zaszły następujące zmiany: Z dotychczasowych zajmowanych stanowisk zwolnieni zostali: wojewoda białostocki **Stefan Kirtiklis**, wojewoda lubelski **dr. Józef Różniecki** oraz wojewoda krakowski **Michał Grażyński**, który jednocześnie delegowany został do zarządu centralnego ministra spraw wewnętrznych.

Jednocześnie mianowani zostali: wojewodą lubelskim dotychczasowy wojewoda poleski **Jerzy Albin Tramecourt** na stanowisko zaś wojewody poleskiego powraca **Wacław Kostek Biernacki** wojewodą krakowskim mianowany został dotychczasowy prokurator Sądu okręgowego w Przemyślu **dr. Józef Tymiński**, wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu **Henryk Ostaszewski.**

POWSTAŃCY PRĄ NAPRZÓD

Bitwy na morzu

SALAMANKA, 8.9. Komunikat narodowej kwatery głównej donosi, że w Asturii wojska narodowe przezwyciężyły opór przeciwnika na odcinku wschodnim, zajęły szereg miejscowości i kontynuują swój marsz. W chwili wydania komunikatu marsz ten trwa dalej.

Na nowo zdobytych terenach pozostawiono oddziały, zajmujące się oczyszczaniem terenu z pozostałych drobnych oddziałów nieprzyjacielskich. Zdobyto duże ilości sprzętu i materiału wojennego.

Na zachodnim odcinku trwa silny ogień artyleryjski.

Na froncie aragońskim na odcinku Zuera wojska narodowe również posunęły się naprzód i zajęły pozycje koło Redondy oraz inne ważne punkty strategiczne.

BITWY NA MORZU

SALAMANKA, 8.9. Hiszpański narodowy okręt wojenny „Baleares" był we wtorek zaatakowany w pobliżu wybrzeża Kantabryjskiego przez 5 rządowych okrętów wojennych, i nie tylko wyszedł z tej walki bez szwanku, lecz uszkodził poważnie rządowy okręt wojenny „Libertad", który wycofał się wraz z tamtymi czteroma z placu boju.

„CANARIA" ZWYCIĘŻA

SALAMANKA, 8.9. Z Algieru donoszą, że narodowy krążownik hiszpański „Canaria" zmusił sowiecki statek do tego, że statek ten osiadł na mieliźnie.

Innemu statkowi sowieckiemu udało się uciec przed okrętem hiszpańskim „Canarias" i schronić się do jednego z położonych portów algierskich.

Wkrótce potem „Canaria" rozpoczął walkę z dwoma torpedowcami rządowymi, której wynik jednak nie jest dotychczas znany.

ALGIER, 8.9. Dwa statki rządu hiszpańskiego „Aldecoa" i „Antonio de Satrustequi", które odpłynęły wczoraj rano z Algieru do Walencji, osiadły niedaleko Cherchel na mieliźnie.

Załogi ich oświadczają, iż statki ścigane były przez krążownik powstańczy „Canarias".

Szefowie sztabów Estonii i Finlandii

przybyli do Polski

WARSZAWA, 8.9. W dniu dzisiejszym o godz. 13.28 przyjechali samolotem do Polski zaproszeni przez szefa sztabu głównego, na manewry wojska polskiego, **gen. Mikołaj Reek, szef estońskiego sztabu generalnego i gen. Karol Lenard Oesch**, szef fińskiego sztabu generalnego, oraz towarzyszący im oficerowie sztabowi armii fińskiej i estońskiej.

Na lotnisku na Okęciu ustawiła się kompania chorągwiana jednego z pułków stołecznych wraz z orkiestrą.

O godz. 13 przybył na lotnisko szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, witany marszem generalskim.

Na lotnisku zgromadzili się celem przywitania przybywających generałów zastępca sztabu gen. Malonowski, komendant miasta płk. Machowicz i wyżsi oficerowie sztabu głównego.

Po przybyciu samolotu p. gen. Stachiewicz przywitał się z generałami Reekiem i Oeschem, a orkiestra odegrała kolejno hymny narodowe Estonii i Finlandii, po czym goście w towarzystwie wyższych oficerów, odjechali do przygotowanych apartamentów w Hotelu Europejskim.

Oświadczenie Syndykatu Dziennikarzy

Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

wobec niszczenia prasy polskiej w Niemczech

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z dnia 8 bm. powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy, oparte na światopoglądzie narodowo - socjalistycznym nie uznaje istnienia w Niemczech półtoramilionowej masy ludności polskiej. Konsekwencje tego stanu rzeczy w połączeniu z wrastającym stale systemem germanizacyjnym grożą bytowi Polaków w Niemczech. W szczególności ustawodawstwo prasowe Niemiec, użytkowane świadomie do systematycznego niszczenia prasy polskiej Niemczech przyniosło w wyniku katastrofalne przerzedzenie i tak już niesłychanie szczupłego zespołu dziennikarzy polskich w Niemczech, a świeżo zapowiedziane represje wobec redaktora Pieniężnego z Olsztyna stanowią nowy etap w świadomym dążeniu do zupełnego zniszczenia tamtejszej prasy polskiej.

Fakt, że prasa polska w Niemczech rozporządza obecnie zaledwie czterema siłami redaktorskimi, którym w dodatku grozi każdej chwili odebranie uprawnie ńzawodu dziennikarskiego oraz fakt ustawowego zakazu uzupełniania składu redakcyjnego pism polskich zapowiada rychły tragiczny koniec drukowanego słowa polskiego w Niemczech.

Dziennikarze polscy w Rzeczypospolitej nie mogą pozostać wobec tragedii naszych Rodaków, a zwłaszcza wobec tragedii polskich dziennikarzy w Niemczech obojętnymi. Dbałość o interesy narodu polskiego i poczucie godności narodowej nakazuje odpowiednią reakcję i przeciwdziałanie.

W przeciwieństwie do przedstawionego wyżej stanu rzeczy prasa niemiecka w Polsce zażywa pełnego równouprawnienia z prasą polską, sama zaś, o ile chodzi o organy t. zw. „zgleichschaltowane", wyznaje światopogląd narodowo - socjalistyczny, nie uznający równouprawnienia, niezależności zawodowej i wolności prasy, a podporządkowujący wszystkie dizedziny życia dyspozycjom władz organizacyjnych, utożsamianych z obcym państwem.

W związku z tym Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w proteście przeciwko systemowi niszczenia prasy polskiej w Niemczech uchwala co następuje:

1) „Wzywamy wszystkich Kolegów, zorganizowanych w Syndykacie Dziennikarzy Śl. i Zagł. Dąbr. do zerwania wszelkich kontaktów zawodowych z dziennikarzami prasy niemieckiej, wyznającej ideologię narodowo-socjalistyczną. W szczególności odnosi się to do dziennikarzy z „Oberschlesischer Kurier", „Kattowitzer Zeitung" i „Aufbruch", oraz do miejscowych oddziałów prasy niemieckiej z Rzeszy.

2) Zarząd Syndykatu oświadcza, że dziennikarze, zorganizowani w Syndykacie, nie będą uczestniczyli w konferencjach, zwoływanych przez władze administracyjne lub samorządowe wspólnie dla prasy polskiej i niemieckiej. Dziennikarze polscy, zorganizowani w Syndykacie, będą uczestniczyli tylko w konferencjach, na które będzie zapraszana wyłącznie prasa polska.

3) Dokładne przestrzeganie wspomnianej reakcji moralnej, jako protestu wobec brutalnego ucisku prasy polskiej w Niemczech, obowiązuje wszystkich Kolegów, członków Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

4) Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śl. i Zagł. Dąbr. wyraża wreszcie opinie, że również Związek Dziennikarzy R. P., jako całość, przez odpowiednią uchwałę swych władz naczelnych powinien dać wyraz reakcji moralnej wobec groźby zniszczenia prasy naszych Rodaków w Niemczech".

Min. Beck

PRZYBYŁ DO PARYŻA

PARYŻ, 8.9. P. minister Beck przybył do Paryża o godz. 10.45. Na powitanie ministra polskiego przybył na dworzec północny minister spraw zagr. Delbos w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa, ambasador R. P. Łukasiewicz, jak również urzędnicy ambasady i konsulatu.

Z dworca min. Beck wraz z ambasadorem Łukasiewiczem udał się do ambasady R. P.

O godz. 14 min. Delbos wydał śniadanie na cześć polskiego ministra spraw zagranicznych.

Cała niemal prasa paryska przynosi wiadomość o przybyciu ministra Becka do Paryża i szereg dzienników zaopatruje tę wiadomość obszernymi przychylnymi komentarzami oraz artykułami.

Manifestacja kaszubów w Swarzewie

na koronacji Królowej Polskiego Morza

SWARZEWO, 8.9. Niezliczone tłumy ściągnęły z całego Pomorza na dzisiejszą podniosłą uroczystość koronacyjną Cudownej Statuy Matki Boskiej w Swarzewie.

Już od niedzieli do Swarzewa i okolicznych wsi przybywały pielgrzymki wiernych.

Akt ekspiacji za barbarzyńską zniewagę dokonaną przez bestialskich bezbożników zamienił się w potężną manifestację ludu kaszubskiego ku czci Królowej Polskiego Morza.

Z Wejherowa, Gdyni i Gdańska przybyło kilka pociągów popularnych. W porcie swarzewskim zgromadziły się niemal wszystkie kutry rybackie z całego wybrzeża polskiego. Ogółem w uroczystościach w Swarzewie bierze udział ponad 50.000 osób.

Na wzgórzu obok starożytnego kościółka swarzewskiego górującego nad całą okolicą ustawiono Cudowną Statuę na tle pięknego ogromnych rozmiarów obrazu pędzla malarza kaszubskiego Dropniewskiego. Wokoło las różnobarwnych sztandarów i chorągwi.

Statua i obraz stanowiące ołtarz, przy którym ks. biskup morski Okoniewski rozpoczął o godz. 9 rano uroczystą Mszę św. mieszczą się w ogromnym namiocie, sporządzonym z sieci rybackich. Wokoło, co kilka kroków jak grupy wykute w szarym granicie stoją nieruchomo

oryginalne straże — rybak w codziennym przyodziewku roboczym i rybaczka z koszem na ryby.

Warty te symbolizują charakter uroczystości dzisiejszej — koronacji Patronki Polskiego Morza.

W ciszy i skupieniu wielotysięczne tłumy słuchają Mszy św. Wiatr rozwiewa chorągwie, kołyszące się jak kolorowy las nad klęczącym tłumem.

W pierwszym rzędzie przed ołtarzem przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Dalej liczne delegacje stowarzyszeń i cechów. Liczne gigantofony powtarzają słowa modlitw.

Wnętrze prastarej świątyni, do której po Mszy św. zostanie wniesiona w uroczystej procesji Cudowna Statua jarzy się blaskiem świateł. Pomorska elektrownia „Gródek" przeprowadziła do świątyni specjalne kable, oświetlając wspaniałą polichromię kaszubską, prezbiterium oraz głównego ołtarza. W nocy wieża świątyni górująca nad całą Zatoką Pucką oświetlona będzie reflektorami.

O godzinie 10 ks. biskup Okoniewski wchodzi na ambonę.

Pełne mocy i natchnienia słowa padają w kornie pochylony tłum.

Po kazaniu następuje wzruszający akt koronacji, dokonany przez ks. biskupa w otoczeniu kleru. Wśród potężnego śpiewu kilkudziesięciu tysięcy wiernych rusza procesja z Cudowną Statuą.

Umowa kulturalna

między Polską i Austrią

W Wiedniu ogłoszono komunikat urzędowy, że na pierwszym po feriach posiedzeniu rady ministrów zostały zaaprobowane wytyczne umowy kulturalnej pomiędzy Austrią i Polską oraz że minister spraw zagr. otrzymał pełnomocnictwa do podpisania tej umowy.

Należy dodać, że Austria posiada już podobne umowy kulturalne z Włochami Węgrami i Francją. Specjalnie owocna jest umowa z Włochami, dzięki której w obu państwach powstały instytuty kulturalne, rozwijające intensywną działalność.

Na podstawie umowy z Francją w Wiedniu istnieje Institut Francais, w Paryżu zaś w Sorbonie profesorowie austriaccy od czasu do czasu miewają wykłady na temat kultury austriackiej.

Podpisanie umowy z Polską oczekiwane jest z zainteresowaniem w wiedeńskich sferach intelektualnych.

Dziś wyrok

W PROCESIE FLEISCHEROWEJ

KRAKÓW, 8.9 (tel. wł.). Dziś na replikę prokuratora Żeleńskiego imieniem ławy obrończej odpowiadali adwokaci Arnold i Landau po czym oskarżeni: Hinda vel Helena Fleischerowa, jej mąż Izydor, Estera Faerberowa, siostra Hindy, Józef Hochman, Hollaender, Leib Isler i adw. Schneid w ostatnim słowie prosili o uniewinnienie.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych przewodniczący wiceprezes Nowosielski zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś czwartek godz. 12 w południe.

Wielki pożar w Kielcach

50 RODZIN BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

KIELCE, 8.9. (tel. wł.) W nocy z 6 na 7 bm. w domu Zyskinda Rozenholza przy ul. Nowy Świat w Kielcach wybuchł pożar, który w okamgnieniu przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył ogółem 8 domów mieszkalnych wraz z przybudówkami.

Bez dachu nad głową pozostało około 50 rodzin.

Bunt w Paragwaju

BUENOS AIRES, 7.9. Według doniesień z Paragwaju, dziś rano wybuchł bunt w Asuncion, który został stłumiony.

Udział w buncie, który wybuchł dziś w stolicy Paragwaju, wzięły wojska miejscowego garnizonu oraz b. kombatanci. Powstańcy domagają się powrotu płk. Franco, b. prezydenta państwa, w celu utworzenia triumwiratu wojskowego, złożonego z pułkownika Franco, Ayala i Smith.

Niezwykły wypadek

W LOTNICTWIE

Na linii komunikacyjnej Praga — Bukareszt wydarzył się rzadki w dziejach lotnictwa wypadek. Jeden z samolotów kursujących na tej linii w czasie lotu z Pragi do Bukaresztu, będąc nad Karpatami, dostał się w burzę śnieżną, podczas której piorun uderzył w samolot i uszkodził wszystkie przyrządy elektryczne oraz radiostację.

Pasażerowie w liczbie 9 osób, wśród których znajdowała się również hiszpańska dyplomatka, nie zauważyli uderzenia pioruna, tylko pilot i radiotelegrafista zostali na chwilę oślepieni blaskiem pioruna.

Gdy pilot stwierdził, że z pośród pasażerów nikt nie doznał żadnego szwanku, nie przerwał lotu i w przepisowym czasie wylądował na lotnisku w Użgorodzie, gdzie z niepokojem oczekiwano na samolot, wskutek przerwania z samolotem łączności radiowej.

Wypadek ten wywołał wśród lotników olbrzymie wrażenie.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

Badanie sytuacji

WE WŁÓKIENNICTWIE ZAGŁĘBIA

Komisja Rozjemcza, przed kilku dniami wydała orzeczenie w sprawie unormowania stosunków w przemyśle włókienniczym w Łodzi, w które również objęła i zakłady włókiennicze w Zagłębiu.

Według orzeczenia Komisji Rozjemczej, robotnicy otrzymali znaczną podwyżkę płac. Firma H. Dietel w Sosnowcu i TAZ w Zawierciu zgłosiły protest przeciwko orzeczeniu do władz centralnych, na skutek czego od dwóch dni bawi w Zagłębiu inż. Kakowski, zastępca Okręgowego Inspektora pracy w Łodzi, oraz znawca spraw włókienniczych, który zbiera materiał dla władz centralnych. Na podstawie tego materiału władze zbadają protesty.

Strajk na kop. „Helena"

trwa w dalszym ciągu

Los kopalni „Helena" w Niwce„ jak wiadomo, został przesądzony. Na dalsze prowadzenie jej odpowiednie czynniki nie pozwolą, gdyż kopalnia wyczerpała już swe pokłady i nielegalnie eksploatowała nadania Warszawskiego Towarzystwa.

Robotnicy już prawie trzy tygodnie okupują kopalnię.

Wczoraj strajkujący mieli opuścić kopalnię, zgadzając się na zaproponowanie im pięciomiesięcznej odprawy, na łączną sumę 180 tysięcy zł.

Do późnego wieczora jednak kopalnia była jeszcze okupowana przez robotników.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

38)

ROZDZIAŁ XVI

Z dziennika Henryki Woydyńskiej:

„Byłam z Barkerem na wycieczce w Płocku. Wycieczka udała się. Zaczynam rozumieć rozkosz jazdy z szaloną szybkością.

Przed Płockiem pokazał mi majątek, który się nazywa Wola Wiśniowiecka. Przed wojną spędzał tam wakacje u babki. Wyjaśniła się zagadka, skąd tak dobrze mówi po polsku. Babkę, zdaje się, więcej kochał od matki; mówił, że go nauczyła uważać Polskę za swoją drugą ojczyznę. Był wzruszony, a mnie zbierało się na bek. Za często. Stwierdzam u siebie idiotyczną nadwrażliwość.

Po obiedzie pojechaliśmy łódką. Wiosłuje doskonale. Wysiedliśmy na bezludnej wysepce, leżałam na piasku i raptem zasnęłam. Też głupio.

Potem piliśmy herbatę. Barker zaproponował, żeby przenocować w Płocku. Cóż znaczą swoboda i samodzielność, jeśli na taką propozycję człowiek bezwstydnie się rumieni? Imaginacja kobiet jest nieobliczalna i obrzydliwa.

Po kolacji Barker zaczął z własnej woli opowiadać o sobie. Zasługuje na uwagę rys charakteru — nie znosi gwałtu w żadnej formie. Gdy u siebie w domu prosiłam, by opowiedział coś o swoim życiu, roześmiał mi się w twarz. W Płocku nieproszony zaczął się zwierzać. Forma opowiadania sztubacka, ale treść porywająca.

Jego przeżycia są zadziwiające, niektóre mają jaskrawe cechy melodramatu. Zatonięcie „Providence" nadawałoby się do filmu „Tragiczny sen".

Nie kwestionuję bynajmniej prawdziwości opowiadania Barkera, ale ocena niektórych zjawisk życiowych często bywa subiektywna i jednostronna. Że kapitanowie marynarki handlowej obojętnie witają śmierć na posterunku — jest niewątpliwie blagą. Bohaterskich czynów wymaga się jedynie od marynarki wojennej i to tylko w czasie wojny.

Najbardziej wzruszającą figurą jest podług mnie sternik, Jan Hałas, szofer Barkera. Z jakim stoicyzmem i z jaką pogodą ducha jednostki z ludu dźwigają swój los. A nad portretem Barkera, który stoi u niego w pokoju na szafce przy łóżku, doprawdy można łezkę uronić. Zasługuje na szczególną uwagę to, że tylko pierwotne uczucia naprawdę nam imponują.

Im więcej wiem o Barkerze, tym bardziej on się oddala ode mnie. Przynajmniej mam takie wrażenie. Dziwne. Duchowa odległość powiększa się zamiast się zmniejszać. Albo po prostu za mało go jeszcze znam. Wiem, że pochodzi ze starej angielskiej szlachty — wszak ród Tyronnelów jest znany; po babce zaś jest spokrewniony z arystokracją polską; wiem, że się czuje napół Polakiem; wiem, że był kapitanem i że mu się przydarzyło nieszczęście; wiem, że teraz żyje z gry. Nie powiem, żeby mi się to podobało. Każdy gracz wydaje mi się istotą mocno brudnawą, ciekawą jako przejściowy epizod sceniczny. Zresztą mogę się mylić, bo tej kategorii ludzi właściwie nie znam. Natomiast stosunek Barkera do kobiet pozostaje zupełną zagadką. Robi wrażenie człowieka, żyjącego poza sferą seksualną, lub conajmniej nie przywiązującego wagi do erotycznej strony życia. Chociaż w niektórych wypadkach tego rodzaju brak wrażliwości wydaje się całkiem nieprawdopodobny. Z drugiej strony Anglikom nie można zbytnio ufać, a trzy czwarte krwi ma angielskiej. Pojęcia nie mam, po co Barker przyjechał do Warszawy i co zamierza tu robić.

Na zakończenie spacer za Tum. Noc, śpiąca rzeka, bez, słowiki — cudownie było. Nie powiedział ani słowa i ja milczałam. naturalnie

(C. d. n.)

Zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej

Obóz Zjednoczenia Narodowego podejmuje inicjatywę reformy ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Na zjeździe organizacyjnym w Krakowie kierownik sektoru wiejskiego O. Z. N. gen. Andrzej Galica oświadczył:

„Budujemy Polskę ludową, demokratyczną, daleką od totalizmów, opartą o państwowy instynkt i o dobrą wolę dobrych Polaków. Dążyć też będziemy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu".

Tego samego dnia na zebraniu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Łodzi przedstawiciel OZN adw. Browiński oświadczył:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że ustrój państwa polskiego jest tak silny i mocny, że pozwala na wzmocnienie autorytetu i praw parlamentu. W tym przeświadczeniu OZN przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej".

Stoimy zatem wobec faktu, iż inicjatywę bierze w swe ręce Obóz Zjednoczenia, który — jak wynika z powyższej zapowiedzi — przygotowuje już projekt nowej ordynacji.

Jest to naturalne i konsekwentne następstwo zarówno powstania Obozu Zjednoczenia, jak i jego ideowego programu. Gdy bowiem w lutym rb. ogłoszona została deklaracja ideowa Obozu, stwierdziła ona, że „normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa", natomiast nie wypowiedziała się wcale w sprawie organizacji i składu ciał parlamentarnych. Widoczne już wtedy było, że uważa tę sprawę za otwartą. Ustalając nowe zręby naszej rzeczywistości, podejmują zadanie konsolidacji twórczych sił w narodzie— Obóz wysunął w swej deklaracji ideowej szereg postulatów politycznych, gospodarczych, kulturalnych, równocześnie zaś uznał, że

kwestia organizacji parlamentaryzmu wymaga zupełnie odrębnego potraktowania.

I do tego właśnie też przystępuje.

Bo trzeba uczynić — aby sobie tę decyzję należycie uświadomić — różnicę między zasadniczą ustawą ustrojową, jaką jest Konstytucja, a ordynacją, na podstawie której powstają nasze ciała prawodawcze. Konstytucja zawiera tezy zasadnicze, kwintesencję polskiej racji stanu i bynajmniej nie przesądza o formach organizacyjnych parlamentu. Twórcy Konstytucji świadomie i celowo tę organizację wyłączyli poza nawias tez i zarządzeń, zawartych w ustawie ustrojowej. Zdawali sobie bowiem dobrze sprawę, że kwestia ram organizacyjnych ciał prawodawczych jest kwestią płynną, że trzeba ją pozostawić jakby na marginesie trwałych i niezmiennych zasad konstytucyjnych, nie ograniczając pod żadnym względem możliwości takich reform, jakie wskaże życie i doświadczenie.

Oczywiście wysunięcie tej inicjatywy wywołuje w społeczeństwie zrozumiałe zainteresowanie, w jakim kierunku pójdzie reforma, co ma ulec zmianie oraz kiedy inicjatywa OZN ma wejść w stadium realizacji.

Trudno naturalnie dawać już teraz na te pytania wyczerpujące odpowiedzi. Zgadywanie i wróżbiarstwo pozostawmy plotkarzom politycznym...

Mimo to jednak rozporządzamy już szeregiem pewników i założeń na których się opierając, z pewnością wyrazimy zgodnie z prawdą, w jakim duchu pójść ma zamierzona reforma.

Założenia te znajdujemy w dwu dokumentach: Konstytucji kwietniowej i programie ideowym Obozu Zjednoczenia.

Podkreśliliśmy już, że fundamentem, na którym opiera się Obóz Zjednoczenia, jest kwietniowa Konstytucja, którą deklaracja ideowa określa jako

„podstawę ładu i porządku w państwie".

A jakież wytyczne daje Konstytucja, jeśli chodzi o ciała prawodawcze? We wstępie do wydania książkowego Konstytucji stwierdza jeden z jej głównych twórców, marszałek Car, że „podstawowe założenia" nowego ustroju zmierzają „do ukrócenia szkodliwego w swych skutkach sejmowładztwa", ale zarazem „do zapewnienia obywatelom udziału w życiu publicznym państwa za pośrednictwem swych reprezentantów w ciałach ustawodawczych".

Są to więc drogowskazy, od których Obóz Zjednoczenia, realizując swą inicjatywę i przygotowując projekt nowej organizacji Sejmu i Senatu, z pewnością nie odstąpi.

Dalsze wskaźniki, w jakim kierunku pójdzie reforma, zainicjowana przez Obóz, znajdujemy w dekalogu zasad ideowych, ogłoszonych w lutym rb. Nie ma w nim — jak już zaznaczyliśmy — konkretnego programu, dotyczącego ordynacji wyborczej, ale jest szereg zasadniczych myśli, które z pewnością projekt, opracowany przez kierownictwo Obozu, zechce wcielić w czyn.

A więc, że „struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan", że „krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu", że

„Polska musi się rozwijać bez wstrząsów i gwałtów",

że „od rozwiązania zagadnienia wsi zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa", że „rozwój miast, rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego" są „elementami wzmożenia siły gospodarczej państwa", a przede wszystkim, że „siła obronna państwa jest najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić".

Na tych podstawach: zasad Konstytucji i programu ideowej przebudowy polskiej rzeczywistości — oprze się dzieło, które podejmuje Obóz Zjednoczenia, by również i dla organizacji i prac ciał ustawodawczych stworzyć nowe podwaliny.

M. G.

Ustawa o zmianie województw zachodnich
wchodzi w życie 1 kwietnia 1938

W ostatniej sesji zwyczajnej parlament uchwalił ustawę o zmianie granic województw: **Poznańskiego, Pomorskiego, Warszawskiego i Łódzkiego.**

Ustawa ta wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia 1938 r. Z tym dniem województwo Pomorskie przejmie od województwa Poznańskiego powiaty: **Bydgoski, Wyrzyski, Szubiński, Inowrocławski i t. zw. Zagople z Kruszwicą,** stanowiące część powiatu Mogrneńskiego. Z województwa Warszawskiego przejmie województwo Pomorskie powiaty: **Nieszawski, Włocławski i Rypiński,** oddając województwu Warszawskiemu powiat **Działdowski.**

Województwo Poznańskie w zamian za powiaty, utracone na rzecz Pomorza, otrzyma z województwa Łódzkiego powiaty: **Kolski, Koniński, Turecki i Kaliski.**

Wprowadzenie w życie tych zmian wymaga daleko idących zarządzeń przygotowawczych, gdyż wspomniana ustawa sejmowa przewiduje m. in. rozszerzenie na powiaty, włącznie do województw zachodnich z województwa Warszawskiego i Łódzkiego organizacji samorządu wojewódzkiego, który istnieje obecnie w województwach Poznańskim i Pomorskim.

Poza tym ustawa ta przewiduje szereg niezbędnych zmian w obowiązującym ustawodawstwie.

Odpowiednie prace przygotowawcze zostały już podjęte zarówno na terenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, jak i zainteresowanych urzędów wojewódzkich.

Gen. Norwid Neugebauer
NA MANEWRACH ARMII FRANCUSKIEJ

Inspektor armii gen. dyw. Norwid Neugebauer udaje się w najbliższym czasie do Francji, gdzie jako reprezentant polskich sił zbrojnych weźmie udział w tegorocznych manewrach armii francuskiej.

„Witamy armię w Bydgoszczy"
UROCZYSTOŚĆ Z UDZIAŁEM MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

„Witamy armię w Bydgoszczy". Pod tym hasłem przygotowuje się Bydgoszcz do wielkich uroczystości w dn. 14 i 15 bm. związanych z zakończeniem manewrów i powrotem wojska do garnizonów.

W uroczystościach tych wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych z **Marszałkiem Rydzem-Śmigłym i ministrem spraw wojskowych, generałem Kasprzyckim na czele.** Ponadto w uroczystościach uczestniczyć będą **szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy.**

Program uroczystości przewiduje w dn. 14 bm. reprezentacyjny raut urządzony przez zarząd miasta i radę miejską, zaś w dniu 15 bm. przemarsz wojsk przez miasto, biorących udział w manewrach, oraz defiladę, którą przyjmie na placu Wolności Marszałek Śmigły-Rydz. Uroczystość zakończy wieczorem regionalny korowód na Brdzie.

Włosi nie wezmą udziału
w konferencji śródziemnomorskiej

Jak to było do przewidzenia, rząd włoski odrzucił zaproszenie do udziału w obradach konferencji, mającej na celu położenie kresu pirackiej działalności tajemniczych łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym. Niechęć Rzymu do uregulowania tak doniosłej dla pokoju kwestii, ujawniona została natychmiast po ogłoszeniu wiadomości o propozycji francusko-brytyjskiej zwołania tej konferencji o czym świadczą pierwsze głosy prasy włoskiej.

Włoskie sfery miarodajne szukały tylko pretekstu do odrzucenia zaproszenia. Pretekst znalazł się wkrótce. Dostarczyła go Rosja sowiecka swym protestem przeciw zatopieniu dwóch statków sowieckich przez włoskie łodzie podwodne, wybawiając rząd włoski z kłopotu szukania powodów do odmowy swego udziału w pracach konferencji śródziemnomorskiej.

Wiadomość o odrzuceniu zaproszenia podaje oficjalny „Popolo d'Italia", który **jako przyczynę odmowy rządu włoskiego podaje notę sowiecką do rządu włoskiego.**

Manewr moskiewski — pisze dziennik — uczyniony został niespodziewanie właśnie w tej chwili, gdy Włochy przychylnie rozważały propozycje w sprawie zwołania konferencji śródziemnomorskiej.

Pogłoski
O GEN. KORDIAN-ZAMORSKIM

„Słowo" notuje:

„W kołach politycznych krążą pogłoski, że komendant główny P. P. ma być w najbliższym czasie mianowany na jedno z najwyższych stanowisk administracyjno-politycznych".

Genewa przed nowym egzaminem
Czy zwycięży poczucie rzeczywistości

Gdyby nie obawa przed popadnięciem w banał, trzebaby powiedzieć, że

Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów zbierają się w tym roku na beczce prochu.

No, bo rzeczywiście: — wojna w Hiszpanii, wojna w Chinach, tajemnicze łodzie podwodne torpedują statki handlowe na morzu Śródziemnym, a potargane nici współpracy pomiędzy mocarstwami ciągle powiązać się nie dają. Pomiędzy Włochami z jednej strony, a Anglią, Francją i Ligą Narodów, jako instytucją, z drugiej — stoi cień Abisynii. Brytyjskiej władzy mandatowej w Palestynie ziemia palić się zaczyna pod stopami, jak najszybciej chciałaby się pozbyć ciężaru. Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem w Berchtesgaden i w Berlinie, co powie wódz Niemiec na kongresie partyjnym w Norymberdze, czy da się w małym miasteczku szwajcarskim pogodzić przeciwieństwa włosko - sowieckie i niemiecko - sowieckie, wybuchające bodaj co dzień z wzrastającą siłą na tle wydarzeń hiszpańskich i śródziemnomorskich???

tyle zapytań, tyle wątpliwości, a przecież jeszcze nie wszystkie...

Długi szereg tych spraw najdrażliwszych — choć, na szczęście, nie wszystkie znajdują się na stole tegorocznych obrad ligowych, bądź Rady, bądź Zgromadzenia. Jest pomiędzy nimi zagadnienie hiszpańskie i to postawione w formie najbardziej drażliwej, bo w postaci oskarżenia Włoch przez rząd walencki o zbrojną akcję agresywną na lądzie i wodach hiszpańskich. Znajdzie poza tym w toku dyskusji generalnej na Zgromadzeniu Ligi swoje echo

akcja zbrojna Japonii w Chinach.

Jest raport komisji mandatowej Ligi o planach podziału Palestyny. Jest zagadnienie przyciągnięcia Włoch do współpracy na terenie Genewy, wyrażające się technicznie w kwestii dopuszczenia ewentualnych delegatów eks-negusa Haile Selassie do sali obrad Zgromadzenia Ligi, lub zamknięcia przed nimi drzwi do niej wiodących i przesądzenia w ten sposób o stronie prawnej istnienia, czy nieistnienia suwerennego państwa abisyńskiego.

Nie należeliśmy nigdy ani do entuzjastów, ani do pomniejszycieli Ligi Narodów. Zapatrywaliśmy się stale pozytywnie na jej możliwości w dziedzinie wdrażania narodów i państw do wspólnego decydowania o wielu zagadnieniach, które na tej właśnie polubownej, konferencyjnej, że tak powiemy, drodze rozwiązać się dają. Uważaliśmy i uważamy nadal, że obciążanie Ligi sprawami, których nie jest w stanie rozwiązać dlatego,

że ludzie jeszcze w aniołów przemienieni nie zostali

i instytucja nie może być lepszą, aniżeli są jej członkowie — że kładzenie na instytucję genewską ciężarów nadmiernych celem rozpylenia odpowiedzialności wśród wielogłowego gremium, jest błędem i jej samej przede wszystkim szkodzi, podważając jej autorytet w miarę narastania spraw nierozwiązanych dlatego, że ich w Genewie po prostu rozwiązać nie można.

Na stanowisku tym stoimy nadal, a szczególnie silnie zaakcentować je musimy w obliczu takiej sesji, jak rozpoczynająca się obecnie, tak obciążonej materiałem łatwopalnym i postawionej w obliczu — jak się ktoś wyraził

„panoramy skłóconego świata".

Będzie źle, jeśli w Genewie nad chłodnym rozsądkiem i poczuciem rzeczywistości i możliwości weźmie górę doktryna. Będzie źle i sytuacja świata zaogni się więcej jeszcze, jeżeli Liga, nie licząc się z możliwościami, zechce wykonywać arbitralne gesty i da się podniecić do górnych wprawdzie, ale odrywających ją od ziemi, wzlotów.

Będzie o wiele lepiej, jeżeli Liga zechce chodzić po ziemi i obliczywszy swe siły i możliwości rozpatrzy i — częściowo nawet załatwi — sprawy, które załatwić się dadzą. Jest ich wiele, wystarczy ich na długą nawet, owocną pracę i nawet sukcesy. Trzeba tylko powstrzymać się od poszukiwania tych sukcesów tam, gdzie osiągnąć się ich nie da. Instytucja genewska raz jeszcze staje w obliczu egzaminu. Zda go, jeżeli zrozumie, jaka jest rzeczywistość europejska i światowa.

W. B.

CHCĘ BYĆ PIĘKNA

CZAR KOBIECYCH RĄK

Opiewane przez poetów, uwiecznione w rzeźbie i malarstwie, ręce są oddawna nie tylko symbolem pracy, ale twórczości i błogosławieństwa. Nie podobna wymienić różnorodnych typów rąk. W każdym razie

dobrze utrzymana ręka, chociażby spracowana wywiera wrażenie korzystne i estetyczne.

Przeciwnie, ręka zaniedbana, chociaż piękna w linii musi budzić odrazę.

Dziś jest już nie do pomyślenia, aby nowoczesna kobieta, dbająca o siebie, mogła nie zwracać uwagi na wygląd swych rąk.

Szczególnej troskliwości wymagają paznokcie. Dwiema podstawowymi cechami piękna paznokcia są jego powierzchnia i kształt. Długość i barwa odgrywają drugorzędną rolę, chociaż wiele pań sądzi,, że jest odwrotnie.

Idealnie gładka i przezroczysta powierzchnia jest oznaką dobrego stanu zdrowia. Paznokcie zeszpecone głębokimi bróżdami, guzami lub o zrogowaciałej powierzchni,

wskazują zazwyczaj na zły stan fizyczny i oczywiście nie mogą w żądnym razie działać pociągająco.

Drugie miejsce zajmuje kształt. Wiele kobiet uważa osiągnięcie rekordowej długości paznokcia za swoisty czar i pociągający wygląd. Jest to oczywiście przesada i w dodatku przesada w niezbyt dobrym guście.

A jaki kształt powinny posiadać paznokcie? Według wymagań estetyki kształt paznokcia powinien odpowiadać kształtowi końca palca. Końce paznokcia zaś powinny mieć kształt migdałów. Ostre paznokcie są niewygodne ze względów praktycznych, gdyż łamią się i strzępią szybciej niż paznokcie o końcach tępych w kształcie migdałów.

Bardzo ważnym zabiegiem przy racjonalnej pielęgnacji paznokci jest masaż końców palców. Jest on nieskomplikowany i polega jedynie na ruchu rotacyjnym dużego palca na każdym paznokciu po kolei.

Dziesięć razy na prawo i dziesięć razy na lewo — ot i wszystko.

Ucisk dużego palca na paznokcie winien być lekki, lecz z drugiej strony nie powinien utrudniać ruchów rotacyjnych.

Racjonalna pielęgnacja rąk polega jednak przede wszystkim na utrzymywaniu ich w nieskazitelnej czystości. Celem uniknięcia zarazków, najłatwiej dostających się do organizmu przez brudne ręce, myć je należy możliwie często, a już conajmniej przed i po każdym jedzeniu, po powrocie z pracy lub miasta i przed udaniem się na spoczynek. Ręce należy myć w wodzie ciepłej, mydłem przetłuszczonym, paznokcie zaś szczoteczką. Stałe natłuszczanie przyczynia się do uzyskania gładkiego i miękkiego naskórka. W tym celu należy po każdym umyciu, na nieco jeszcze wilgotne ręce nakładać jeden z dobrych reklamowych kremów do rąk, przyrządzanych ze specjalnych składników udelikatniających skórę.

Manicure konieczny jest conajmniej raz w tygodniu. Stał się on bowiem częścią składową higieny, przyczyniając się równocześnie do budzenia i szerzenia piękna oraz estetyki osobistej człowieka.

Jest to zabieg uzupełniający codzienną toaletę i świadczący o dbałości danej osoby o swój zewnętrzny wygląd.

Po dłuższym jednak stosowaniu lakieru zauważyć można często, że na paznokciach pojawiają się zmiany. Najczęstszymi z nich jest matowanie paznokcia i jego kruszenie. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że stałe stosowanie lakieru powoduje po pewnym okresie czasu zbytnie wysuszenie paznokci. Jest to defekt mogący się następnie przerodzić w cały szereg chorób paznokcia, trudnych do leczenia i stanowiący samą przez się przykrą dolegliwość.

Co robić w takim wypadku?

Przede wszystkim należy starać się w miarę własnych możliwości złu zaradzić. Najważniejszym zabiegiem w takich razach jest systematyczne natłuszczanie paznokci przed każdym manicure. Służą do tego przede wszystkim

odpowiednio przygotowane specjalne odżywki,

chroniące paznokcie przed ewentualnymi przyszłymi defektami, lub zapobiegające już istniejącym.

Jeżeli paznokcie łatwo pękają należałoby nasycać je słuszczem, np. gorącą oliwą, początkowo codziennie, później raz w tygodniu. Jest to jednak zabieg o wiele trudniejszy i bardziej skomplikowany, aniżeli stosowanie odżywki.

Oprócz cotygodniowego manicure'u należy codziennie odsuwać przez mokry ręcznik przyskórek paznokci. Najlepiej jest czynić to po każdym umyciu, gdy skóra jest jeszcze wilgotna.

Nakoniec nasuwa się jeszcze pytanie jakiej barwy lakieru używać?

Wprawdzie paznokcie ponsowo krwiste lub ponsowo fioletowe uchodziły do nie dawna za najmodniejsze, ale obecnie za najbardziej eleganckie uznawane są

paznokcie pociągnięte tylko lakierem barwy naturalnej.

DR. MED. J. ŚWITALSKA

Protest Akcji Katolickiej w Sosnowcu

przeciw napaści na cześć NMP.

Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej parafii Wniebowzięcia N. M. Panny w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 7 bm. postanowił **przyłączyć się do protestu przeciw niesłychanej napaści niemieckiego pisma na cześć Najświętszej Marii Panny** (uchwalonego na masowym zebraniu w Częstochowie w dniu 5 bm.)

Uznając, że wobec oświadczenia złożonego w tej sprawie przez rząd niemiecki organizowanie podobnego zebrania protestacyjnego w Sosnowcu nie jest celowe, postanowiono nadać charakter espiacyjny za powyższą zniewagę pielgrzymce, jaka uda się z Sosnowca do Częstochowy w dniu 18 bm.

Społeczeństwo Będzina serdecznie powita

wracający z manewrów pułk artylerii

Miłość społeczeństwa do armii przejawia się w różnoraki sposób, przez odpowiednie zamanifestowanie swej wielkiej i szczerej sympatii do wojska w czasie defilad, uroczystości państwowych itp. Jednak bodajże dla wojska **najmilszą manifestacją jest powitanie pułku, gdy ten wraca już po manewrach do pieleszy zimowych.**

Chcąc godnie powitać pułk artylerii będzińskiej, który wkrótce powraca z manewrów, prezydent m. Będzina p. Izydorczyk rozesłał do wszystkich organizacyj, związków i stowarzyszeń oraz szkół odezwę, w której m. in. czytamy:

„W roku ubiegłym społeczeństwo będzińskie manifestacyjnie witało pułk artylerii, wracający z manewrów, — stwierdzając tym istnienie mocnych i serdecznych więzów między społeczeństwem i naszym wojskiem.

Mając pewność, że ten zrozumiały i zdrowy odruch naszego społeczeństwa nie jest przemijający i że w roku bieżącym zostanie również wykorzystana sposobność podkreślenia jedności wojska i społeczeństwa, jaką właśnie, poza codziennym życiem, stwarza powrót oddziałów wojskowych z manewrów — mam zaszczyt zawiadomić, że w roku bież. będziński pułk artylerii **wraca do Będzina z manewrów 14 lub 15 września br.** O tym wcześniej zawiadamiam dla umożliwienia społeczeństwu, w szczególności organizacjom i szkołom przygotowanie się do odpowiedniego i jak najliczniejszego udziału w powitaniu.

Organizacje uprasza się o przybycie ze sztandarami w mundurach i z orkiestrami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

9 Wrzesień — **Czwartek**

Piotra Klawera, Doroteusza Słowiański: Sobiebóra
Słońca wsch. 5.0, zach. 18.6
Księżyca w. 10.16, zach. 19.22

HISTORIA PODAJE:

1596 Zmarła Anna Jagiellonka, wdowa po królu Stefanie Batorym.
1698 Hetm. Potocki bije Tatarów pod Podhajcami.
1814 Przybycie zwłok ks. Józefa do Warszawy

PRZYSŁOWIA:

We wrześniu, gdy tłuste ptaki
Mróz w zimie nie lada jaki.

ZŁOTE MYŚLI

Życie jest walką, a świat placem boju.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kalanag"
PATRIA: „Na Sybir".
EDEN: „Od wtorku do czwartku".

—oOo—

× **„PŁOMIENNE SERCA". PIĘKNY PORANEK „POWSZECHNIAKA".** W piątek 10 bm. o godz. 14 będzie wyświetlany w kinie „Bajka" i „Ars" w Dąbrowie piękny film z życia podchorążych, pt. „Płomienne serca". Cena biletu 20 gr. dla szkół powszechnych, dla starszych 55 gr. W razie dużej frekwencji, film będzie dodatkowo wyświetlany w sobotę o godz. 12.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek, dnia 9 bm. „Grube ryby" Premiera o godz. 20.

Piątek, dnia 10 bm. „Grube ryby" o godz. 20.

„GRUBE RYBY"

Dzisiaj, dnia 9 bm. o godz. 20 premiera komedii Michała Bałuckiego p.t. „Grube ryby". Teatr przygotował utwór Bałuckiego z niezwykłą starannością i pietyzmem, dając mu pierwszorzędną obsadę w osobach nowo zaangażowanych pp. Kwiatkowskiej, Łopuszańskiej, Tatarkiewicza Konstantego, Tatarkiewicza Jerzego, Tokarskiego oraz znanych z ubiegłego sezonu p. Siemaszkowej, Godlewskiego, Martyki, Winiaszkiewicza.

—oOo—

Inauguracja sezonu

TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU

Już w sobotę premiera arcyzabawnej komedii polskiego autora Romana Niewiarowicza p.t. „Gdzie diabeł nie może..." Sztuka ta grana jest obecnie w Teatrze Letnim w Warszawie, gdzie cieszy się niebywałym powodzeniem Dyrekcja teatru dokłada wszelkich starań, aby inauguracyjne przedstawienie, piątego z rzędu sezonu, wypadło najokazalej.

W popisowych rolach dadzą się poznać publiczności następujący nowo zaangażowani aktorzy pp.: Hanna Dworzyńska, Irena Szabelakówna, Helena Tańska, Tadeusz Cygler, Michał Danecki, Józef Klejer, Jan Lenczewski, Bronisław Romaniszyn, oraz Wiktoria Arciszewska, Jan Nawrocki, Władysław Lasoń, i inni. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski.

Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim dyr. Gołaszewskiego i są już w całej pełni.

Bilety nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Firmy i instytucje, chcące otrzymać kupony zniżkowe i kredytowane, proszone są o zgłaszanie się w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 19, do kancelarii teatru.



Orzeczenie kom. arbitraż.

OBOWIĄZUJE W GÓRNICTWIE NA ŚLĄSKU

P. minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski nadał w dniu 7 b. m. orzeczeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej dla górnictwa węglowego na Górnym Śląsku moc obowiązującą dla wszystkich kopalń węgla na obszarze Górnego Śląska.

—oOo—

Sezonowi pracown. umysł.

NIE BĘDĄ PŁACIĆ PODATKU SPECJALNEGO

Ministerstwo skarbu wyda w najbliższych dniach zezwolenie, ażeby nie potrącać podatku specjalnego przy wypłacie wynagrodzeń sezonowym pracownikom umysłowym, zatrudnionym przy robotach publicznych, o ile zarobki te nie będą przekraczać 208 zł. miesięcznie.

Ulga ta zacznie obowiązywać po ogłoszeniu odpowiedniego zarządzenia w dzienniku urzędowym Ministerstwa skarbu.

—oOo—

Zabawa morska

W PARKU RENARDOWSKIM

W niedzielę, dnia 12 bm. staraniem Ligi morskiej i kolonialnej oddziału w Sosnowcu odbędzie się zabawa morska w parku Gwarectwa hr. Renard.

Zabawa ta urozmaicona jest licznymi niespodziankami oraz loterią fantową z zastosowaniem systemu, że każdy los wygrywa. Do wygrania jest: 80 korcy węgla, futra, wina, kozy, króliki gołębie, bielizna, torty, słodycze itp.

Całość zabawy urozmaicą dwie orkiestry, z których jedna przygrywać będzie do tańca — konfetti, serpentiny, poczta dla zakochanych.

Uczestników zabawy czarować będą tony cygańskich romansów i smętnych dumek orkiestry cygańskiej z Warszawy, która brała udział w koronacji króla barona Kwieka.

Urodziwe zaś cyganki figlarnym uśmiechem wabić będą płeć brzydką i snuć swe tajemne wróżby. Jako imprezy przewidziane są na zabawie: słup zręczności, zaczarowany stolik, strzelanie o nagrody. Z nastaniem zmroku cały park będzie oświetlony ogniami sztucznymi bomb, rakiet i młynków ognistych, który wprowadzi w podziw zebranych widzów.. Dla rozweselenia gości zaangażowano dwóch cyrkowych klownów „Musia i Busia".

Dla dzieci odbędą się konkursy o wyścigi z nagrodami: 1) wyścigi w workach od lat 10 do 14, 2) wyścigi na własnych hulajnogach od lat 6 do 10, 3) wyścigi ze szklanką wody od lat 8 do 12, 4) wyścigi na własnych rowerach i trzech kółkach od lat 5 do 8, — wreszcie konkurs na najpiękniejsze dziecko do lat 10, oraz konkurs za najpiękniejszy kostium dziecinny.

Poza tym oświetlony park kolorowymi lampionami oraz w barwne kolorowe fontanny. Początek zabawy o godz. 14.30, zakończenie o godz. 21. Wejście na zabawę 0.99 zł., członkowie Ligi po okazaniu legitymacji, wojskowi i dzieci płacą połowę.

—oOo—

× **MYJCIE OWOCE!** Zdrowie to najcenniejszy skarb człowieka. Chcąc zachować zdrowie, trzeba się stosować do zasad higieny. Obecnie żyjemy w okresie masowego spożywania owoców, w tym czasie występują choroby przewodu pokarmowego jak dur brzuszny i biegunka. Nie wszyscy wiedzą, że źródłem tych chorób są często brudne, nie myte owoce. Chcąc zatym ochronić swe zdrowie przed tyfusem brzusznym i przed biegunką, należy przed spożyciem myć starannie wszelkie owoce, bo tylko owoc dojrzały, czysty i nie zepsuty jest dla organizmu korzystny.

Zbrodnia wyszła na jaw po pięciu latach

Aresztowanie domniemanego zabójcy

Przed pięciu laty, w roku 1932, zginął tragiczną śmiercią stróż huty „Milowice" w Sosnowcu Mikołaj Proskuryn, liczący podówczas około 45 lat.

Pewnej nocy znaleziono Proskuryna bez życia na placu fabrycznym z przestrzeloną głową. Obok zwłok leżał rewolwer.

Wszelkie poszlaki wskazywały, że Proskuryn popełnił samobójstwo, chociaż również niektórzy wyrażali przypuszczenie, że mógł zajść wypadek zabójstwa stróża przez jakiegoś złodzieja.

Po przeprowadzeniu sekcji zwłok oraz dochodzenia policyjnego odpowiednie władze przyszły do wniosku, że

Proskuryn popełnił samobójstwo.

Obecnie po pięciu latach policja zdobyła konkretne dane, wskazujące na to, że

Proskuryn nie popełnił samobójstwa lecz został zamordowany.

W związku z tym aresztowano jednego z robotników huty

Jana Nowaka, jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych danych nie możemy podawać.

Wiadomość o sensacyjnym wyniku śledztwa policji i aresztowaniu domniemanego zabójcy śp. Proskuryna, wywołała wielkie wrażenie wśród pracowników fabryki oraz mieszkańców całej dzielnicy.

Losowanie 3 prem. proc.

pożyczki inwestycyjnej

W drugim dniu losowania wygrane padły na numery następujące: (Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga — nr. obligacji).

Po 1.000 zł na n-ry: 50—2 333—47 358—20
537—49 539—47 611—49 675—47 1101—27
1315—47 1799—47 1895—47 2029—47 2240—47
3156—20 3208—47 3224—41 3336—20 4011—47
4041—49 4147—47 4374—49 4385—47 4655—27
4753—20 4867—2 4992—2 5426—49 5318—49
5022—41 5078—20 5420—49 5248—47 5361—20
5463—47 5470—20 5664—20 5687—20 5747—20
5753—47 5828—41 5943—47 5831—47 6143—20
6431—47 6425—27 6742—20 6750—47 7141—2
7496—20 7501—47 7588—27 8287—47 8397—27
8531—49 8688—41 8716—20 9126—20 9386—27
9503—41 9652—41 10123—20 10430—47
10456—27 10547—49 10527—2 10884—49
11051—27 11197—47 11276—47 11310—47
11589—41 11603—20 11684—2 11851—2
11968—41 12116—47 12377—2 12240—20
12593—27 12535—47 12623—27 12660—27
12786—47 12689—2 12801—20 13496—20
13691—47 13695—41 13853—47 13815—20
13966—41 140422—20 14125—20 14534—47
14529—41 15165—47 15374—47 15701—47
15857—47 15879—41 16262—47 16493—49
16790—47 16823—47 17160—2 17175—47
17288—41 17939—49 18200—2 18621—21
18861—2 19183—41 19229—47 19969—2
20022—20 20063—2 20512—47 21173—2
21235—49 21290—20 21378—20 21285—49
21483—27 21508—20 21738—20 21764—49
21948—20 22108—47 22210—20 22531—47
22358—47 22578—41 22738—27 22871—47

Po 500 zł na n-ry: 276—48 508—21 540—21
618—43 662—48 717—29 751—12 821—35
876—23 895—35 918—29 1168—23 1319—26
1313—12 1338—23 1311—43 1501—12 1528—21
1697—12 1724—43 1914—1 2033—1 2082—12
2132—1 2295—29 2347—43 2411—21 2488—35
2603—24 2625—29 2649—21 2686—48 2755—
2816—43 3000—1 3074—21 3106—1 3181—23
3210—43 3216—24 3403—29 3465—1 3456—35
3487—21 3482—1 3633—21 3725—23 3760—21
3797—35 3852—29 3970—2 4003—1 4221—12
4253—48 4292—24 4320—29 4358—48 4407—35
4396—48 4551—24 4825—24 4917—1 5069—35
5093—1 5217—35 5243—12 5303—29 5310—23
5352—48 5874—23 5410—23 5490—48 5548—48
5673—47 5806—29 5846—23 5853—24 5891—43
6238—21 6294—48 6296—1 6365—12 6412—35
6477—48 6502—21 6513—12 6545—1 6585—43
6581—1 6706—29 6754—23 6844—23 6939—12
7006—43 7018—24 7019—23 7046—23 7053—21
7213—35 7353—48 7381—43 7453—23 7464—1
7508—48 7583—1 7678—48 7679—21 7680—12
7944—29 8000—21 8006—24 8036—21 8062—48
8148—35 8246—1 8286—23 8440—29 8554—48
8595—23 8621—21 8652—43 8764—12 8795—24
8220—21 8859—29 9089—35 9100—43 9176—48
9211—23 9235—23 9085—1 9289—21 9312—23
9321—24 9312—29 9439—29 9515—24 9646—48
9663—24 9753—48 9811—24 9845—12 9847—23
9931—24 10002—21 20059—24 10056—24
10025—29 10168—24 10135—29 10149—29
10187—48 10304—29 10621—24 10704—35
10796—12 10790—35 10820—29 10837—23
10817—43 10881—24 10938—35 10989—43
11021—23 11153—35 11162—24 11260—12
11404—35 11486—43 11523—35 11650—29
11864—48 11916—29 11930—48 11992—2
12184—24 12212—1 12244—43 12372—47
12446—1 12537—48 12564—23 12566—1
12694—21 12710—12 12766—24 12765—43
12778—1 12883—1 12930—35 12941—29
13056—1 13143—21 13222—24 13331—43
13369—29 13369—29 13385—29 13415—48
13609—1 13730—23 13898—12 13942—43
13952—21 14089—48 14105—23 14146—12
14344—12 14542—21 14636—48 14685—24

Dalszy ciąg podamy jutro.

Zaczadziały na dnie bieda-szybu

uratowany dzięki przypadkowi

Jednego z ostatnich dni brygada robotników kopalni „Mortimer" wysłana została w asyście policji na pola chłopskie w Zagórzu

celem rozstrzeliwania znajdujących się tam dość gęsto bieda-szybów.

Robotnicy przechodząc koło jednego z szybików usłyszeli

dochodzące z dna szybiku słabe jęki.

Aby przekonać się, czy rzeczywiście znajduje się ktoś na dnie szybu spuszczono w głąb szybu zapaloną lampę.

Na głębokości trzech metrów lampa zgasła, co wskazywało na to,

że w szybiku znajduje się gaz.

Ponieważ z zagazowanego szybiku w dalszym ciągu dochodziły jęki — przystąpiono do akcji ratunkowej i na dno szybu opuścili się robotnicy zaopatrzeni w odpowiednie maski.

Wkrótce na powierzchnię wydobyto jakiegoś mężczyznę

dającego słabe oznaki życia.

Po zastosowaniu przez policję sztucznego oddychania zaczadziały mężczyzna po upływie 20 minut odzyskał przytomność.

Uratowanym wprost cudem mężczyzną okazał się

mieszkaniec Zagórza Zygmunt Madej.

Po całkowitym odzyskaniu przytomności Madej o własnych siłach udał się do domu.

Najście na mieszkanie

Właściciel pobity i okradziony

W niezwykły sposób zlikwidowało stare porachunki osobiste kilku mieszkańców Dąbrowy

z Bolesławem Rakiem,

zamieszkałym również w Dąbrowie, przy ulicy Jaworowej 11.

Oto onegdaj dokonali oni najścia na mieszkanie Raka i dotkliwie go pobili.

Jeden z napastników, a mianowicie Stanisław Kwiatek, bił napadniętego Raka rękojeścią rewolweru po głowie, a przy opuszczaniu mieszkania

wystrzelił z rewolweru.

Po opuszczeniu mieszkania przez napastników pobity Rak stwierdził że

zginęło mu z szafy 300 zł.

Zawiadomiona o najściu na mieszkanie policja, aresztowała wkrótce napastników. Byli nimi oprócz Kwiatka, Stanisław Płaneta i Tadeusz Sawara.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Napad na kupca na Pogoni

Napastnicy skazani na więzienie

Na wracającego ze spaceru ze swoją żoną znanego kupca na Pogoni Dionizego Rogalskiego (B. Prusa 2) napadło przed domem kilku osobników, z których dwaj, jak się potem okazało, zawodowy złodziej Dionizy Surma (Okrzei 10) i Edward Torbus (Okrzei 20) bez najmniejszych ku temu powodów ze strony Rogalskiego, zaczęli go

bić po głowie ostrymi przedmiotami.

Ciężko rannego kupca przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że doznał on pęknięcia czaszki, a w związku z tym, naruszenia funkcji mózgu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpatrując wczoraj powyższą sprawę,

skazał Surmę na rok więzienia, a Torbusa na 6 miesięcy,

zawieszając. temu ostatniemu wykonanie kary na lat 3.

Na Targi Wschodnie

WINOBRANIE I DO RUMUNII ZA 35 ZŁ.

Tegoroczny pochód dożynkowy, który odbędzie się 19 bm. w Zaleszczykach ma charakter ściśle związany z winobraniem. Przede wszystkim uruchomione będą wozy poszczególnych winnic, pięknie udekorowane, według inicjatywy poszczególnych właścicieli. Wozów tych będzie z górą 25. Bardzo licznie reprezentowane będą grupy dożynkowe poszczególnych gromad wiejskich.

Z terenu powiatu Zaleszczyckiego przewidziane są grupy następujące: wieś Lisowice, zamieszkała wyłącznie przez ludność polską, przedstawi wesele podolskie; wieś Skinów zaprodukuje tańce ruskie „trzepaka" i „kozaka"; polska wieś Łatacz zaprezentuje przemysł ludowy; wieś Buraczkówka da grupę spółdzielczą, wieś Capowce zaprezentuje stroje ruskie, Zakłady doświadczalne w Szutromińcach i państw. szkoła ogrodnicza w Zaleszczykach wystąpi z własnymi grupami. Oprócz tego będzie i szereg grup z powiatów Czortkowskiego, Buczackiego i Borszczowskiego.

Cały więc barwny pochód zapowiada się niezwykle okazale i trwać będzie około 3 godz.

Poraz pierwszy właśnie wtym roku zwolennicy turystyki Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska będą mieli okazję uczestniczenia w święcie winobrania. Komitet obchodu tego święta organizuje bowiem z Katowic i Sosnowca pociągi popularne za cenę zł. 35.50. Po drodze zwiedzą wycieczkowicze bohaterski Lwów, a tam Targi Wschodnie, kopiec Unii i panoramę racławicką. Z Zaleszczyk zaś zorganizowany zostanie pociąg popularny do Czerniowiec w Rumunii.

Okazja naprawdę niebylejaka zwiedzić za zł. 35 — Lwów, piękne Podole i najcieplejszą miejscowość Polski — Zaleszczyki, no i zawadzić o „mały Wiedeń" — Cernautzi (Czerniowcę).

—oOo—

W sprawie kolonizacji

RODZIN POLSKICH W ARGENTYNIE

Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze w Warszawie, które zajmuje się kwalifikowaniem rodzin polskich na kolonie w Argentynie, przestało przyjmować zgłoszenia osadników polskich, zamierzających udać się na kolonię „Wanda" wobec wyprzedania wszystkich działek w tej osadzie. Jednakże dotąd zakwalifikowane rodziny kierowane będą na kolonię „Wanda". W wyjątkowych przypadkach będzie można zatwierdzić poszczególne rodziny na kol. „Wanda", o ile zwolnią się działki.

Rodziny polskie, udające się do Argentyny, mogą obecnie osiedlać się na kolonii „Gobernador Lanusse". Nowe osiedle położone jest o 40 km. od portu „Wanda". Działki na tej kolonii są tańsze i cena ich wynosi od 15 do 50 pezów, w zależności od położenia działki. Rodzina, udająca się na kolonię „Gobernador Lanusse" winna posiadać na budowę domu, inwentarz, zagospodarowanie się itp. ogółem 1.300 pezów papierowych, tj. około 2.100 zł. Do tego dochodzi koszt wizy i przejazdu.

—oOo—

Strajk w hucie

„FENIKS"

Strajk okupacyjny w hucie „Feniks" w Będzinie trwa w dalszym ciągu.

Właściciel fabryki wyjechał i wcale nie interesuje się losem strajkujących.

Z biedy

PODRZUCIŁA NIEMOWLĘ

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj sprawa służącej, ostatnio bez zajęcia, Genowefy Kelek z Będzina, oskarżonej o to, że na polach pod Będzinem porzuciła swoje, zaledwie kilkudniowe niemowlę, płci męskiej.

Na rozprawie Kelek tłumaczyła swój czyn, ciężkimi warunkami materialnymi.

Sąd, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, skazał Genowefę Kelek na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

—oOo—

Pożar

W PALARNI KAWY

Wczoraj około godziny 1 w nocy wybuchł pożar w wytwórni płatków owsianych i palarni kawy przy ulicy Sienkiewicza 10 w Sosnowcu, należącej do Klajnberga i Hamburgera.

Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenie rur w młynie.

Pożar ugasiła miejska straż zawodowa.

—oOo—

× ZMIANY W GODZINACH HANDLU. Zgodnie z obowiązującymi przepisami o godzinach handlu, poczynając od dnia 1 października do 31 marca włącznie, zacznie obowiązywać tak zw. zimowy okres godzin handlu. Dotyczy to jedynie sodowiarni, owocarni i sprzedaży cukierków, napojów chłodzących i lodów w kioskach i sklepikach. W ciągu okresu letniego handel ten odbywał się do godziny 23. W okresie zimowym wszystkie wyżej wymienione miejsca sprzedaży muszą być po godzinie 21 zamknięte.

PROGRAM RADIOWY

ŚPIEWAJĄCE EKSPONATY

W halach i pawilonach Targów Wschodnich mieszczą się różnego rodzaju eksponaty. Jedne interesują tylko przemysłowców, drugie kupców, inne rolników. Pawilon radiowy wystawi w dniu 9 września eksponaty, które zainteresują wszystkich. Będą to eksponaty śpiewające. Wyjaśnień udzielać będą publiczności pp. Miczyński i Z. Lipczyński. Początek audycji o godz. 17.

JÓZEF KAMIŃSKI SOLISTĄ KONCERTU SYMFONICZNEGO

W czwartek dnia 9 bm. o godz. 22 nadaje Polskie Radio koncert symfoniczny pod dyr. Fitelberga z udziałem wybitnego skrzypka Józefa Kamińskiego. Artysta koncertmistrz orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, a zarazem pierwszy skrzypek znanego „Kwartetu warszawskiego", wykona popularny, a zawsze wdzięczny utwór Chaussona „Poeme". Również część symfoniczna koncertu zapowiada się interesująco, obejmie bowiem ogromnie barwną suitę „Turandot" Busoniego, oraz Händla suitę skomponowaną dla urozmacenia dworskich zabaw króla angielskiego.

„WESELE ELŻUNI"

W roku ubiegłym minęła 50 rocznica zgonu wielkiej powieściopisarki. Nazwisko Orzeszkowej przez pół wieku nie straciło nic na swej wielkości i powadze, stało się bodaj jeszcze popularniejsze. Jej głęboko przemyślane powieści malujące całokształt życia polskiego, okraszone często dobrotliwym uśmiechem, przechowały do dzisiaj swój nerw życiowy. Radiowy teatr wyobraźni nada dnia 9 bm. o godz. 19 słuchowisko pt. „Wesele Elżuni" w-g powieści Elizy Orzeszkowej, w opracowaniu Tadeusza Wiwatowskiego. Słuchowisko nada rozgłośnia wileńska w programie ogólnopolskim.

CZWARTEK 9 WRZEŚNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Tańce i pieśni Podhala" poranek muzyczny. 11.40 Dwaj wirtuozi altówki (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.25 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu rozgłośni krakowskiej. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Jan Kiepura (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Wrzesień" pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Filharmonii warszawskiej. Transmisja z Ciechocinka. 16.45 „Sprawa kobieca na forum Ligi Narodów" odczyt. 17.00 „Śpiewające eksponaty" lekki koncert. Transmisja z pawilonu radiowego na Targach Wschodnich. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Porady radiotechniczne. 18.15 Transimsja z Łodzi: „Miłość angielska w piosence" audycja muzyczno-lingwistyczna. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: „Wesele Elżuni" Elizy Orzeszkowej — słuchowisko. 19.30 Rezerwa. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów Wykonawcy: Lili Hakowska-Rozgórska—skrzypce, Zofia Leszczyńska-śpiew, Sergiusz Nadgryzowski-akompaniament 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 21.45 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. 22.00 Wieczorny koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK III—NR. 127

Zdobywamy Polsce najlepsze imię

Dzień triumfu w Vogelezang

WYWIAD Z KOMENDANTEM WYPRAWY ZAGŁĘBIOWSKIEJ, PROF. J. BRZEZIŃSKIM

II) W katedrze w Harleem hufce polskie przystępują do komunii św. i wraz z komendą naczelną słuchają mszy św., odprawionej przez biskupa Harleemu. Maszerujące przez miasto oddziały witane są serdecznie przez Holendrów. Całość szyków kieruje się wraz z towarzyszącymi tubylcami w stronę portu,

aby powitać przybyły w międzyczasie s-y „Korsarz“, pozostający w służbie harcerskiej.

Teraz rozpoczyna się cały szereg wizyt. W obozach polskich goszczą Węgrzy, witani spontanicznie i idący ku nam z otwartymi ramiony; przybywają Rumuni, Francuzi i Duńczycy. Charakterystyczną jest serdeczność, w stosunku do nas, skautów czeskich, których szef wyprawy a zarazem redaktor czeskiego „Skauta-Junaka“ i „Vudcy“ Nowak, nawiązał w obozie zagłębiowskim b. bliski kontakt.

Do końca wizyt daleko. Zapowiada się Meksyk, Mandżukuo,

dają znać o sobie Chiny, Japonia, Cura Cao,

a najbliższe dni zajęte są przez braterskie ogniska z Anglikami i gospodarzami V Jambo, Holendrami.

Nie dzi wprzeto, że rogatywka polska fruwa po polach szachownicy obozowej, że peleryna szeroko na wiatr puszczona to tu, to tam jest widoczna. Dni Jambo są tak krótkie. A przecież trudno sobie wyobrazić, aby nawet najmniejszy obóz pominąć, aby można było dopuścić i gdzieś wśród Indian Brytyjskich nie zagrzmieć jak piorun polskim „Czuwaj!“ nie ukazać bieli i czerwienim arodowej, nie ryknąć z całych piersi po francusku, angielsku czy holendersku:

to my — Polska!

Ambicją każdego harcerza jest, aby jak najwięcej opowiedzieć o swojej ziemi, nauczyć „Jeszcze Polska nie zginęła“ i pieśni ojczystych. Nie bez wzruszenia wspomina się chwile, kiedy cała wyprawa węgierska śpiewa po polsku przy wtórze własnej orkiestry „Boże coś Polskę“, gdy stary Szkot ćwiczy z zapałem „Górala“, gdy Holender, który do nie dawna twierdził, że Polska to „Russland“ i którego niemal zatkało, kiedy się dowiedział, że my — to 34 miolionowy, niepodległy Naród — krzyczy teraz z nieopisanym entuzjazmem „tsuwaj!“ i wali zachwycony widokiem sprawnych hufców w ręce, wołając:

„Bravo de Polen!“

Właśnie był to dzień 3 sierpnia i czas pokazów na arenie. Niepokój szarpie nasze serca, obawa przed jakimś bałaganem i wsypą. Przed chwilą skończyli swój doskonały popis Węgrzy. Megafony zapowiadają występ harcerzy polskich. Zaczęło się. W miarę mijania czasu wiara się uspakaja. Pierwszy obraz, rozbicie obozu odbywa się sprawniej niż u Węgrów, sceny ilustrujące kolejność zlotów międzynarodowych — są rozumiane przez tysiączne audytorium skautowe, rozumiane jest i błoto w Arrow Parku i kramy gödölöwskie. Przy piątym obrazie, kiedy po marszu na szczudłach i grze kobziarzy szkockich ukazuje się odznaka Gödölö —

publiczność zaczyna klaskać w ręce.

Przy rozwinięciu sztandaru Holandii i rozpoczęciu sadzenia tulipanów o barwach gospodarzy Jamboree, Holendrzy wstają i nieustannie biją oklaski. Na głos trąbki obóz zostaje zwinięty, znikają krowy holenderskie (poprzebierani harcerze), rozpoczyna się krakowiak, a po nim raz jeszcze trąbka uderza, drużyny polskie wbiegają na boisko, tworząc podwójny, potężny karuzel. Publiczność zrywa się z trybun, krzycząc z zadowolenia. Gdy dochodzi do końcowej defilady

i cała wyprawa polska z orkiestrą na czele rusza przez stadion

gdy nad nami, w brawurowym locie zjawiają się samoloty pilotowane przez harcerzy polskich — trybuny szaleją, owacjom nie ma końca. Schodzimy ze stadionu przy wtórze oklasków szczęśliwi i pełni dumy. W uszach nam grają okrzyki: „Drachtig!“ „Prachtig!“ (wspaniale), „Mooi!“ (pięknie), „Heel mooi, pracht kerels!“ (bardzo piękni, pyszni chłopcy). Jeszcze za nami Anglicy wołają „Splendi“.

Był to dzień naszego triumfu, który ukoronowało braterskie ognisko z Węgrami. W dniu 7 sierpnia powtarzaliśmy swój pokaz. Podziękowanie za popis i odskonałe zapowiadanie w języku holenderskim przez hm. Grabowskiego znalazło swój wyraz w miejscowej prasie. Obozy nasze zaczęła odwiedzać szczęśliwa naszymi sukcesami polska emigracja.

C. d. n.

Kronika harcerska

OGNISKO OPYLUSÓW Z KASINKI. Drużyna „Wiecznych Słonecznych Tułaczy“ zaprasza na niedzielę 12 bm. na godz. 19.30 do placu Schöna, przy ul. Chemicznej 12, gdzie odbędzie się ceremoniał zaczęcia roku harcerskiego przy płonącej watrze „czarniecczyków“. Ognisko poświęcone będzie wspomnieniom z obozu w Kasince i drużyna zaprasza do wzięcia udziału w nim uczestników kursu zastępowych, kasinicką publiczność obozową, „Rzadkiewiczanki“ z p. Kierowniczką na czele i wszystkich co wspólnie zażywali z „Opylusami“ wakacji w pięknych okolicach Kasinki. Komenda zaprasza również bratnie drużyny, rodziców harcerzy i sympatyków Harcerstwa na tę frajdę obozową, gdzie o uśmiech i zdrowy humor nie będzie trudno.

Z PRAC WYCIECZKI HARCERSKIEJ DO AMERYKI. Uczestnicy II wycieczki instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego do Ameryki szkolą w chwili obecnej przyszłych kierowników pracy młodzieżowej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Harcerki i harcerze z Polski przeprowadzili już 55 kursów i obozów wśród młodzieży Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego, Związku Polek, Federacji Ubezpieczeniowej, Sokole itd.

Powrót wycieczki harcerskiej do Polski nastąpi pod koniec września.

„POZNAJ SWÓJ KRAJ”

Obóz wędrowny 59 ZDH Lublin — Warszawa — Praga — Sosnowiec

W uzupełnieniu naszego sprawozdania pozostaje mi opisać Lublin i wreszcie Warszawę. Ogólne wrażenie, jakie wywarł na nas Lublin było dodatnie. Miasto stylowe — można się wyrazić. Dzieli się na dzielnice: nowoczesną i zabytkową. W tym też porządku szło nasze zwiedzanie. Jeżeli chodzi o dzielnicę nową, to jest ona niezwykle miła, czysta co charakteryzuje Lublin. Stare miasto zaczęliśmy zwiedzać od katedry. Budowana w stylu klasycznym sprawia miłe wrażenie dla oka. We wnątrz ślicznie malowana. Zakrystia katedry jest ciekawa. Mianowicie jest tak zbudowana akustycznie, że, mówiąc szeptem w jednym rogu, słyszy się zupełnie wyraźnie w drugim. Trzeba zaznaczyć, że zakrystia jest bardzo duża. Jak nas informowano, dawniej księża spowiadali tak chorych. W tym czasie bowiem panowała epidemia w okolicy. Po katedrze zwiedzamy inne kościoły też bardzo ciekawe. Przede wszystkim kościół podominikański. Bardzo stary, bo budowany w r. 1342 przez Kazimierza W., zawiera bardzo dużo zabytków. W nim znajduje się

największe na świecie drzewo „Krzyża świętego“.

Drzewo to adorowaliśmy. W kościele znajdują się dwie ambony, bardzo charakterystyczne. Ustawione naprzeciw siebie służyły prawdopodobnie do t. zw. dysput religijnych. Obejrzeliśmy jeszcze kaplice budowane dawniej przez książąt polskich i magnatów. Na uwagę zasługuje kaplica Tyszkiewiczów. W zakrystii tego kościoła znajdują się piękne stare ornaty dominikańskie. ślicznie haftowane, po prostu arcydzieła. Dalej

mszał z XVI w. ręcznie wykonany napisany na pergaminie.

Mieliśmy sposobność podziwiać dzieło pracy ręki ludzkiej. W tejże zakrystii stoi pamiątkowy krzyż Unii lubelskiej z 1568 roku. Krzyż ten otrzymał król polski Zygmunt August, schodząc ze stopni prezbiterium kościoła podominikańskiego. Motyw ten uchwycił Matejko na swoim obrazie pt. „Unia lubelska“. Następny kościół, to OO Kapucynów. Tutaj natrafiliśmy na bardzo sympatycznego przewodnika O. Grzegorza z Warszawy.

Tak się z nami zaprzyjaźnił i polubił nas, że zaofiarował się oprowadzić drużynę po całym Lublinie.

Dzięki niemu obejrzeliśmy wszystko, co było godne uwagi. Jeżeli chodzi teraz o kościół kapucyński, to uderza nas niezwykła prostota. I to jest cechą wszystkich kościołów franciszkańskich — jak nam powiedział O. Grzegorz. W kościele znajduje się boczna kaplica zbudowana w stylu pseudo-gotyckim z r. 1864. Po zwiedzeniu kościoła obejrzeliśmy klasztor. W klasztorze pokazał nam O. Grzegorz jedną celkę, w której mieszka zakonnik i powiedział nam dużo o życiu zakonników. Na zakończenie naszego zwiedzania w pierwszym dniu poszliśmy na zamek. Budowany był przez Bolesława Chrobrego. Zamieniony jest obecnie na więzienia.

Drugi dzień przeznaczyliśmy na pozostałe kościoły i budowle świeckie. Zwiedziliśmy następujące kościoły: „Wizytek“ budowany po bitwie pod Grunwaldem św. Mikołaja, św. Józefa. Jeżeli chodzi o kościoły, to jedynie „Wizytek“ jest ciekawy pod względem budowy. Zbudowany przez Władysława Jagiełłę w stylu gotyckim przebudowany został na barok. Jedynie ołtarz został gotycki. Po obu stronach prezbiterium wiszą obrazy malowane na drzewie (jedyne w swoim rodzaju) przez jednego z malarzy włoskich.

(C. d. n.)

Pieśń Skowronków

ZASTĘPU SŁONECZNEJ DRUŻYNY W SOSNOWCU

Nam Skowronkom, szarym ptakom,
Niewiele do szczęścia trzeba:
Garstkę złocistych uśmiechów —
Kawałek błękitu nieba.
Zbudzone jasnym promieniem słońca
Od świtu lecimy na znój.
Przed nami przestrzeń wiarą tchnąca —
Zwyciężym bezkrwawy nasz bój!
Wiosną, latem, wśród obłoków
Chwały hymn Bogu śpiewamy...
Ludziom w polu swym świergotem
Żmudną pracę umilamy.
Gdy przyjdą smutne, jesienne dni
I żegnamy zorze niknące,
W sercach naszych ufność tkwi:
Że z wiosną zabłyśnie znów słońce.

Słoneczny Promyk Skowronków.

EWA Z TAUZOWSKICH PLUCIŃSKA

PIERWSZY PATROL HARCEREK W SOSNOWCU

(ROK 1912 — 18)

III

3 zastęp harcerek w Sosnowcu

Zbiórki odbywały się raz w tygodniu: 1) w ogrodzie państwa Stachlewskich w Sielcu, 2) w Będzinie (nazwiska tych państwa, gdzie odbywały się zbiórki nie pamiętam) w pobliżu stacji. Frekwencja na zbiórkach dobra, traktowanie pracy poważne. Trudności przy urządzaniu wycieczek — obawa rodziców.

W tym czasie rozpoczęły się poszukiwania skautów przez żandarmerię rosyjską i nastąpiły aresztowania młodzieży. O ruchach żandarmów miałyśmy trochę wiadomości od skautki 2-go zastępu żeńskiego kol. Bejtlisówny (wyzn. mojż.), u rodziców której bywał naczelnik żandarmerii rosyjskiej i niejednokrotnie dopytywał o tych „skaftów“, których kazano im aresztować, a oni zupełnie nie wiedzą, kto to taki i gdzie ich szukać. następnie chwalił się sukcesami, jakie już osiągnęli przy poszukiwaniach (lubił pić i wtedy rozgadywał się). Tymczasem ja zauważyłam szpiega, który zaczał mi stale towarzyszyć. Był tak bezczelny, że nawet kiedy szłam w towarzystwie, starał się podsłuchiwać naszą rozmowę, a tak niezdarny, że znali go wszyscy, z którymi bliżej obcowałam.

Miałam jednak sporo kłopotu z tym, by się go pozbyć, zanim udałam się na zbiórkę. Musiałam również zachowywać wiele ostrożności, by nie nasunąć żadnego podejrzenia. Obawiając się rewizji, zniszczyłam wszystkie papiery, które mogłyby mówić o pracy skautowej. Tymczasem niespodziewanie do szkoły prywatnej pani Felicji Żarskiej na Konstantynowie, gdzie pracowałam jako nauczycielka, w czerwcu 1914 r. zjawili się żandarmi rosyjscy (3) i kazali mnie wezwać.

Weszłam spokojna, uśmiechnięta, przygotowana na wszystko. Spojrzeli na mnie groźnie, co mnie zupełnie nie speszyło, a jeden z nich powiedział: „A my na was, gospoża, sprawku nawodili“ („A myśmy na panią spisali protokół“). Spojrzałam na zmartwiałą z obawy właścicielkę szkoły p. F. Żarską, uśmiechnęłam się swobodnie i powiedziałam: „To pewnie w związku z paszportem, o który ojciec stara się dla mnie“. Nie odpowiedzieli nic, spojrzeli po sobie, jeszcze raz na mnie i wyszli. Muszę zaznaczyć, że paszport rosyjski miałam, a więc, oczywiście, nikt się o niego nie starał. Spodziewałam się teraz na pewno rewizji, a nawet aaresztowania — nie nastąpiło to jednak. Cel wizyty żandarmów w szkole pozostał dla mnie tajemnicą. Zbiórki zastępów odbywały się w dalszym ciągu, tylko z większymi jeszcze, niż dotychczas, ostrożnościami.

Pierwszy kurs instruktorski wędrowny 27.VII — 12.VIII 14 r.

Plutonowy kol. Z. Usarek postanowił urządzić nam dłuższą dwutygodniową wycieczkę instruktorsko - egzaminacyjną, wspólną dla całego plutonu. Mieliśmy jechać pozornie jako Towarzystwo Krajoznawcze. Odpowiednie zezwolenie władz rosyjskich otrzymaliśmy. Uczestników wycieczki było 11 (tylu pamiętam). Z koleżanek zaledwie trzy wzięły udział, a mianowicie: Ewa Tauzowska, Helena Tauzowska, Leokadia Duducówna; z kolegów oprócz prowadzącego wycieczkę plutonowego Zygmunta Usarka, pamiętam nazwiska: Jerzy Strzałkowski, Mieczysław Piekarski, Mieczysław Smogarzewski, Stefan Stephan, Jastrzębski (Toto) Bogusław Ogłaza, Henryk Wahl.

Dojechaliśmy pociągiem do Kielc, następnie pieszo przez Góry Świętokrzyskie, Nową Słupię, Opatów, Klimontów, Sandomierz, Połaniec, Stopnicę, Wiślicę, Racławice doszliśmy do Miechowa, skąd pociągiem wróciliśmy do Sosnowca. W drodze zwiedziliśmy ruiny zamków: Ujazd i Krzyżtopór. W czasie tej wycieczki poznaliśmy nie tylko piękno ziemi polskiej i historię wielu miejsc (odpowiednie czytania, pogadanki i wykłady na miejscu dobrze zorganizowane przez kol. Usarka np. bardzo dokładny i piękny wykład o bitwie racławickiej, na miejscu bitwy, ze szczegółowymi planami i odszukaniem odpowiednich miejsc gdzie odbywała się zwycięska walka), ale poznaliśmy ludzi różnych stanów, ich życie, pracę, troski i radości, zainteresowania, ich staropolską niewygasłą gościnność. Noclegi przeważnie nic nas nie kosztowały, bez względu na to, czy były w starych dworach szlacheckich np. w Jeleniowie pod Nową Słupią, w Janowiczkach pod Racławicami, czy u księży np. w Osieku, czy w gościnnych domach administracji dworskiej np. u państwa Pikulskich w Górkach pod Klimontowem, gdzie rano ze zdumieniem wkładaliśmy świeżutko wypraną naszą bieliznę i ubrania (w ciągu nocy wszystko zostało wyprane i wyprasowane), czy w domach miejskich np. w Opatowie i Sandomierzu u państwa Fitaszewskich (redaktor „Sandomierzanina“), czy w Połańcu lub też w wiejskich chatach.

Nie tailiśmy, że jesteśmy skautami, mówiliśmy o swej ideologii, celach, zamiarach, śpiewaliśmy pieśni patriotyczne, pomagaliśmy w pracy. Spotykaliśmy się z ogólną sympatią (nie wiele wyjątków tylko możnaby przytoczyć) i wiele miłych wieczorów po czterdziestu kilku kilometrowych marszach spędzaliśmy na miłych pogawędkach, gdzie z zapałem i wiarą głęboką w lepsze jutro mówiło się o tym, że hartujemy się, by stanąć w szeregach obrońców wolności, że walka o niepodległość już bliska, mamy już przecież pierwsze kadry wojska polskiego, które w odpowiedniej chwili wystąpią do walki o wolność Ojczyzny.

(C. d. n.)

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI** odznaczona została znana działaczka społeczna w Zawierciu, prezeska PCK. p. dyrektorowa Zofia Banachiewiczowa; brązowym krzyżem zasługi został odznaczony obywatel Zawiercia p. Fr. Góralczyk.

× **CENY MĄKI I CHLEBA.** Na terenie m. Zawiercia obowiązuje następujący cennik na pieczywo i mąkę: chleb żytni z mąki 65 proc. 33 gr. za kg., chleb sitkowy z mąki 50-65 proc. 28 gr. chleb razowy z mąki 95 proc. 27 gr.; pieczywo pszenno-wodne (bułki) 58 gr. za kg. Winni pobierania lub żądania wyższych cen będą surowo karani administracyjnie.

× **POSIEDZENIE RADY M. ZAWIERCIA.** Dziś o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Czy dałeś ofiarę na kupno samolotu dla Armii z Sosnowca

KRONIKA OLKUSZA

Rozmach w działalności OŚRODKÓW ZDROWIA

Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Olkuszu bezwątpienia jest jednym z najpoważniejszych Towarzystw na terenie powiatu Olkuskiego, rozwijających z wielkim rozmachem działalność higieniczno-sanitarno-zdrowotną.

Towarzystwo prowadzi na terenie powiatu 6 Ośrodków zdrowia, zatrudniając sześciu lekarzy, siedem higienistek, dwie siły pomocnicze i sześć osób obsługi.

Ośrodki zdrowia udzieliły w roku ub. budżetowym przeszło 65 tys. porad i zabiegów leczniczych, prowadziły akcję szczepień ochronnych przeciw ospie, dyfterii, szkarlatynie, tyfusowi i kokluszowi.

× **NOWE KOŁO ZW. REZERWISTÓW**

We wsi Niesułowice pod Olkuszem powstało nowe koło Związku rezerwistów z prezesem p. Władysławem Wojtowiczem na czele. Lokal na świetlicę nowemu kołu przydzielił wydział powiatowy w Olkuszu po b. schronisku dla sierot.

× **NA PCK. W OLKUSZU** podczas onegdajszej zbiórki ulicznej zebrano zł. 90. — Wszystkim, którzy brali udział w zbiórce zarząd PCK. składa serdeczne podziękowanie.

SPORT

POLSKA NA CZELE WYŚCIGU WĘGIERSKIEGO

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier przyniósł barwom polskim podwójny triumf. Drużynowe zwycięstwo naszych kolarzy wypadło doprawdy imponująco, a Napierała był znowu pierwszym.

Etap Budapeszt — Kiszthely zaczęto w dość wolnym tempie, a prowadzenie objęli Węgrzy z Elesem na czele. Od Gyoer rozpoczęła się zła droga, co wykorzystują Polacy, dyktując ostre tempo i w krótkim czasie w czołówce zostali tylko Polacy i trzech Austriaków.

Na 100 m. przed metą odrywają się Napierała, Wasilewski i Ignaczak, a za nimi zdążają Austriacy, oraz Węgrzy Eles i Szalay. Tuż przed metą kolarzom zajechało drogę auto policyjne i kolarze polscy, prowadzący w wyścigu, upadli, doznając licznych kontuzji. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe. Wszyscy kolarze polscy wezmą jednak udział w dalszym wyścigu.

Mimo wypadku, udało się Napierale zająć pierwsze miejsce w czasie 8:18:50 sek., co stanowi przeciętną szybkość 31,9 klm godz. Drugie miejsce w tym samym czasie zajął Austriak Strakuti, trzecim był Wasilewski 8:18:55, siódmym Ignaczak 8:19:21, a piętnastym Moczulski 8:27:55.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnej prowadzi Austriak Strakati w czasie 28:29:22. drugie miejsce zajmuje Napierała 28:29:23, trzeci Wasilewski w tym samym czasie, szósty — Ignaczak 28:29:57, dwunasty — Moczulski 28:38:27.

Drużynowo prowadzi bezapelacyjnie Polska z ogólnym czasie 85:28:43. Drugie miejsce zajmują Węgrzy w czasie 85:34:02, 3) Austria, 4) Rumunia.

WARTA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z POGONIĄ

We wtorek odbyło się w Poznaniu zebranie zarządu klubu sportowego Warta, na którym omawiano wypadki, jakie wydarzyły się na meczu ligowym z Pogonią we Lwowie.

Zarząd Warty stwierdził, że kilku graczy poznańskich odniosło poważne kontuzje i być może, trwałe kalectwo, spowodowane brutalną grą Pogoni, wobec czego zakłada uroczysty protest i domaga się natychmiastowej reakcji ze strony władz sportowych w obronie zdrowia młodzieży. Zarząd Warty uchwalił następnie wnieść protest przeciwko weryfikacji tych zawodów rozegranych w anormalnych warunkach i zakończonych nieformalnie przy udziale -miu tylko zawodników. Dalej klub postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu ligi o zezwolenie na skierowanie sprawy do prokuratora, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych rozmyślnego poranienia zawodników Warty. Wreszcie zarząd klubu wystąpił do zarządu ligi o przesunięcie zawodów ligowych z Garbarnią i AKS na termin późniejszy, gdyż Warta, wobec rozbicia graczy nie dysponuje pełną drużyną ligową.

Do czasu otrzymania pełnej satysfakcji klub poznański postanowił zerwać wszelkie stosunki sportowe z Pogonią.

W PZB WYKRYTO DEFRAUDACJE

Wielką sensację w Poznaniu wywołał fakt wykrycia w Polskim Związku bokserskim defraudacji na sumę około 6000 zł. Defraudacji dopuścił się b. skarbnik PZB Nowicki w okresie 1935-36. Na ślad nadużyć wpadł obecnie płatny sekretarz PZB, podczas gdy komisja rewizyjna, która w swoim czasie badała księgi kasowe, nie zauważyła śladu nadużyć.

W związku z tą sprawą odbyło się we wtorek specjalne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Ustalono, że w czasie sprawdzania t. zw. konta olimpijskiego stwierdzono brak 5.957 zł. Defraudacji dopuścił się skarbnik w ten sposób, że zmniejszał w księdze kasowej w odpowiednich rubrykach sumy przychodowe a w innych rozchody. Malwersacji dokonał przy dodawaniu kolumn księgi kasowej, a fałszywe cyfry przenosił następnie na drugą stronę księgi. Oszustwo było popełnione niezwykle sprytnie. Obecnie, po wykryciu tej sprawy, zarząd PZB wezwał urzędującą komisję rewizyjną do zbadania wszystkich ksiąg. Badania potwierdziły fakt nadużyć. Wezwany Nowicki przyznał się do winy, oświadczając równocześnie, że nie jest w stanie zdefraudowanej sumy zwrócić.

Zarząd PZB skierował sprawę do prokuratora Sądu okręgowego w Poznaniu.

JĘDRZEJOWSKA CIĄGLE WYGRYWA

W trzeciej rundzie mistrzostw tenisowych Ameryki w Forest Hills Jędrzejowska pokonała Angielkę Daerman (nie klasyfikowaną na liście angielskiej) w dwóch setach 6:4, 6:3.

KURS NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Wydział spraw sędziowskich zagłębiowskiego Okręgowego Związku piłki nożnej, przedłużył termin zgłaszania się na kurs dla sędziów piłkarskich do dn. 15 bm.

Podania należy przesyłać pod adresem Sosnowiec Zygmunt PUZ ul. Rysia 7 m. 7.

Warunki przyjęcia na powyższy kurs są następujące: 1) Ukończenie lat 21, 2) własnoręczne podanie o przyjęcia, 3) świadectwo szkolne, przynajmnej 7 klas szkoły powszechnej, 4) świadectwo zdrowia, moralności i wpisowe zł 3 (trzy).

WSS Zagł. Okr. Zw. P. N.

„Dni przeciwgruźlicze" w Olkuskim osiągnęły poważny rezultat finansowy

Tegoroczna kampania „Dni przeciwgruźliczych" na terenie pow. Olkuskiego przyniosła poważny rezultat finansowy pomimo, że społeczeństwo powiatu było zaangażowane m. in. w akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

Ze sprzedaży nalepek i ze zbiórek ulicznych uzyskano ogółem zł. 2.123.09

Po przekazaniu komitetowi wojewódzkiemu należnego procentu i po odliczeniu druków i porta, czysty dochód zł. 1.523.42 przelano na rachunek Ośrodka Zdrowia na walkę z gruźlicą.

W czasie trwania „Dni przeciwgruźliczych" wygłoszono w powiecie ogółem

190 odczytów, których wysłuchało 19.716 osób.

Akcję tę rok rocznie prowadzi Tow. przeciwgruźlicze w Olkuszu, na czele którego stoją pp. dr. M. Kiciarski, lekarz powiatowy i St. Lipka, urzędnik fabr. „Olkusz".

Poza efektem finansowym, dużą rolę odegrała również akcja propagandowa, która m. in. przyczyniła się do wzmożenia ruchu w Ośrodkach zdrowia.

W uznaniu tak owocnej pracy społeczeństwo pow. Olkuskiego powinno poprzeć Towarzystwo nietylko materialnie, ale i moralnie.

Wystawa „Radio dla miasta i wsi" organizuje konkus radioamatorski

Komitet wystawy „Radio dla miasta i wsi" ogłasza konkurs na prace radioamatorskie. Każdy radioamator ma prawo nadesłać na ręce Komitetu wystawy „Radio dla miasta i wsi" Wilno, Mickiewicza 22, swoją pracę z zakresu radiotechniki.

Udział w konkursie jest bezpłatny.

Ciekawsze eksponaty będą wystawione podczas wystawy.

Za prace radioamatorskie uważane będą: stacje nadawcze amatorskie i doświadczalne, odbiorniki lampowe wszelkich typów, odbiorniki kryształkowe wszelkich typów, poszczególne części aparatów radiowych, przyrządy pomiarowe, narzędzia i urządzenia pomocnicze oraz projekty i pomysły teoretyczne (opisy i rysunki).

Prace mogą być wykonywane przy użyciu części fabrycznych

jednak wyróżniane będą eksponaty, do których montażu zastosowane są części wykonane własnoręcznie.

Komitet nagrodzi najlepsze prace sumami pieniężnymi. Ogólna kwota nagród wynosi zł 400. Poza nagrodami pieniężnymi przewidziane są wyróżnienia za pomocą dyplomów honorowych.

Ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród nastąpi w dniu 28 września rb.

Bogaty dorożkarz praski prowadził wytwórnię specyfików lekarskich

W tych dniach zmarł w Pradze 81-letni dorożkarz Jarosław Micka. Śmierć jego nie byłaby niczym szczególnym, gdyby nie to, że zmarły pozostawił po sobie znaczny

majątek, wynoszący w ogólnej sumie ćwierć miliona koron, oraz dwie wielkie kamienice czynszowe.

Dopiero po śmierci ujawnione zostało źródło znacznych dochodów zmarłego dorożkarza Jak się okazało, pod przybraną firmą

prowadził on w swym mieszkaniu wytwórnię specyfików lekarskich.

W szeregu pismach i dziennikach ukazały się ogłoszenia, polecające jego preparaty. Preparaty te odznaczały się podobno doskonałymi właściwościami leczniczymi i setki naiwnych nabywało je za zaliczeniem pocztowym.

Pacjenci przysyłali z góry pieniądze, które zaledwie w małej części były potrzebne na produkcję wyrobów lekarskich i kosmetycznych. Z pozostałych pieniędzy nagromadził sobie Micka pokaźny majątek.

Milczał jak grób przez 7 lat

Przed sądem w Chicago (USA) toczyła się niecodzienna sprawa rozwodowa małżeństwa Blakeson. Pani Blakeson jest lekarzem, jak również i jej mąż. Otóż pani Blakeson wystąpiła z żądaniem uznania rozwodu na tej podstawie, iż mąż jej

„zachowywał się jak sadysta", albowiem przez siedem lat zachowywał absolutne milczenie wobec niej,

co przyczyniło się do zupełnego rozstroju nerwowego skarżącej.

Małżonek pani Blakeson nie zaprzeczał bynajmniej, że stosował wobec małżonki metodę absolutnego ignorowania jej, twierdził jednak, że

wywołała to skarżąca swoim postępowaniem w stosunku do córki,

którą on, p. Blakeson, chciał odwieść od nad-

małżonka jego stanęła wówczas po stronie córki, której postępowanie jawnie pochwalała.

Sędzia był jednak innego zdania: twierdził miernego używania pudru, szminki i karminu; on, iż

postępowanie p. Blakeson nie można uznać za właściwe,

iż była to wyrafinowana zemsta, co do znaczenia i skutków której p. Blakeson, jako lekarz chorób nerwowych, nie mógł mieć wątpliwości, że zatem wina jego jest dowiedziona i argumenty skarżącej są słuszne i uzasadnione.

Z tej racji sąd zgodził się na wyrzeczenie rozwodu.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAMACH BOMBOWY NA DOM OSADNIKA POLSKIEGO

Akcja Ukraińców przeciwko osadnikom polskim we Wschodniej Małopolsce prowadzona do niedawna w prasie i na wiecach publicznych wydaje owoce. W Lanerówce koło Komionki Strumiłowej podpalona została zagroda osadnika polskiego Józefa Zaworskiego. Pożar zniszczył budynki gospodarcze, inwentarz i plony wartości 5000 zł. W gaszeniu pożaru brały udział ochotnicze straże pożarne z Buska Jabłonówki Polskiej, ponieważ ludność Lanerówki odmówiła pomocy (!!). W Lanowcach, pow. Borszczowskiego, dokonano zamachu bombowego na dom osadnika polskiego Jana Misia. Bomba, sporządzona z łuski granatu artyleryjskiego, eksplodowała, raniąc odłamkami Misiową i demolując mieszkanie. Misiową odwieziono do szpitala w Czortkowie. Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

PROCESY A. DOBOSZYŃSKIEGO I JEGO TOWARZYSZY

Na skutek wniesionego odwołania, staną w końcu października rb. przed Sądem apelacyjnym, uczestnicy wyprawy inż. Doboszyńskiego na Myślenice, skazani na kary od 10 miesięcy do 1 roku i 8 miesięcy więzienia. Wprawdzie termin rozprawy nie został jeszcze ściśle wyznaczony, wiadomo jednak, że proces potrwa trzy dni. Drugiej rozprawy inż. Doboszyńskiego przed Sądem przysięgłych spodziewać się również należy w terminie październikowym, po rozpoczęciu nowej kadencji sądu przysięgłych.

ŻYDZI POBILI POLICJANTA W ŻYRARDOWIE

W ub. niedzielę doszło w Żyrardowie koło Warszawy do zajść między policją, a żydami na tle likwidowania nielegalnego handlu w sklepach żydowskich. Tłum kilkuset żydów przybrał groźną postawę wobec policji, przyczym jeden z policjantów st. posterunkowy Adolf Kaiser został pobity. Dopiero silny oddział policji zaprowadził spokój w mieście. Z polecenia władz aresztowano i osadzono w areszcie sześciu żydów prowodyrów zajść.

BIUROKRACJA NA POGORZELISKU

Jak wiadomo, przed paru miesiącami pożar zniszczył prawie połowę pogranicznego miasteczka Kleck, w pow. Nieświeskim. Pogorzelcy w liczbie kilkuset dotąd gnieżdżą się w ocalałych stodołach i prymitywnie skleconych szałasach. Do odbudowy spalonych domów dotąd nie przystąpiono wskutek braku pozwolenia, albowiem dotąd nie zostały zatwierdzone plany odbudowy. (!)

WYBRYK NATURY

W Starogardzie, przy ul. Kościuszki w pewnym domu w rodzinie robotniczej przyszedł na świat noworodek, który ma lewą rękę po łokieć zakończoną niesłychanie wydłużonymi palcami, natomiast odnóża nie mają zupełnie palców. Niemowlę czuje się dobrze i budzi w okolicy zrozumiałą sensację. Matka dziecka jest tak zrozpaczona, że usiłowała popełnić samobójstwo. Niezwykłym noworodkiem zainteresowali się lekarze.

SŁONECZNIK — OLBRZYM

W miejscowości Damasławek, pow. żniński, w ogrodzie p. Szaji wyrósł słonecznik, wysokości cztery i pół metra.

Tragiczna śmierć
angielskiej alpinistki w Tatrach

W Tatrach nad Morskim Okiem wydarzył się śmiertelny wypadek. Ze szczytu Czubryny spadła znana taterniczka angielka p. Huth Halle, sekretarka alpejsko-angielskiego klubu pań.

Udała się ona wraz z p. Witoldem Paryskim, członkiem Ochotniczego Pogotowia Tatrzańskiego i p. Zdzisławem Dąbrowskim, członkiem klubu wysokogórskiego na szczyt Czubryny nad Morskim Okiem.

Gdy taternicy po przejściu trudniejszych partii byli już blisko szczytu i znajdowali się w terenie łatwiejszym — szli już nie asekurowani, nagle Halle Ruth pośliznęła się na stromym stoku i spadła z wysokości około 80 m.

Obaj jej towarzysze zeszli natychmiast w dół do miejsca wypadku. P. Ruth Halle już nie żyła.

Dziś we wczesnych godzinach rannych wyruszyła grupa Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Tatrzańskiego, celem zniesienia zwłok do schroniska przy Morskim Oku.

P. Ruth Halle była zapaloną taterniczką i przyjeżdżała corocznie w Tatry, gdzie robiła wiele wycieczek wysokogórskich.

Ostatnio p. Ruth Halle wraz z grupą taterników, idąc na szczyt Rumianowy zaskoczona została mgłą w Tatrach, tak, że musiała przez trzy dni i dwie noce schodzić do schroniska.

Rozkład jazdy
POCIĄGÓW OSOBOWYCH OBOWIĄZUJĄCY OD 6 WRZEŚNIA 1937 R.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5.33, 7.35, posp. 12.02, 16.55, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30.
z Częstochowy: 9.43, 13.11, 18.10, 20.17r, 23.31.
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,05 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,35 r14,26, 15,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: 22.10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21.36
z Katowic: 0,11, 3,20 r513, 5,50, 6,15, r Mte 6,43, r Mt 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8,57 9.39, 10.20, 11.08 12.46, 13.45, 14.14, 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.35, posp. 8.22, 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,32, D9,00.
do Kielc: 8,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.13, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r15.35, 17,35, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, 13.47, 15.53, 16.26, 23.17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.55
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7.21, 7.38, 8.18, 9.10, 9.46, r10.13, 11.35, posp. 12.05, 12.36, 13.15, 14.05, r1428, 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r15.57, 19.34, 20.20, 20.56, r Mt 21.55, posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36.

A — kursuje w niedziele i święta od 6.IX do 26.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

C — kursuje codziennie, a od 6.IX do 26.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

OBRAZ NĘDZY

Kiedy hr. d'Argenton był szefem policji, wybuchły pewnego dnia rozruchy z powodu braku chleba. Wyprowadzony zrównowagi tłum chciał obrabować sklepy. Wtedy d'Argenton wmieszał się pomiędzy największych krzykaczy, a złapawszy tęgą, rumianą przekupkę, hałaśliwie krzyczącą o chleb, zawołał głośno:

— Obywatele! macie słuszność, znać po was, że jesteście głodni, ta oto kobietka jest prawdziwym obrazem nędzy.

Na to wszyscy ryknęli śmiechem, a w chwilę później tłum nastrojony wesoło rozszedł się do domów.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.